

ŚRODA 21 PAŹDZIERNIKA 2020 r.
dziennik
WSCHODNISiódme poty
na pół gwizdka

Mimo zakazu działalności siłowni i klubów fitness, część z nich otworzyła drzwi dla klientów. Niewykluczone, że rząd złagodzi przepisy i jeszcze w tym tygodniu baseny i siłownie ponownie zaczną działać

STRONA 2

Autodestrukcja w parku krajobrazowym

BEZSILNOŚĆ Kilka rodzin z Ciechanek koło Łęcznej męczy się z firmą demontującą stare auta w Nadwieprzańskim Parku Krajobrazowym. Hałas, smród palonego plastiku i ciągły stres zaprowadził ich na skraj wytrzymałości. Właściciel „szrotu” zatruwa życie mieszkańcom od blisko dwóch lat

Paweł Puzio

Jesteśmy w Ciechanek na terenie Nadwieprzańskiego Parku Krajobrazowego, w obszarze Natura 2000 – mówi Andrzej Zwoliński, sołtys wsi. – Z jednej strony lokalnej wąskiej drogi mamy prywatną działalność rolną, zamienioną w skład części. Z drugiej plac, na którym odbywa się nielegalna rozbiórka samochodów – pokazuje sołtys.

Jedna z działek należy do rodziny Dudów z Łęcznej, druga jest dzierżawiona. To lokalni przedsiębiorcy, którzy w Ciechanek prowadzą rozbiórkę samochodów. I – jak wszystko na to wskazuje – robią to bez pozwolenia. I na razie nie ma na nich silnych.

Piekło pod oknem

– Na jednej działce samochody są demontowane i cięte, na drugiej odbywa się składowanie części. Hałas cięcia blach, smród wypalanych plastików od dwóch lat zatruwają życie mieszkańców, sąsiadów, czy rodzin, które w tej okolicy szukały spokoju po traumach życiowych – mówi sołtys Zwoliński.

– Nie można wytrzymać. Cały czas tną te samochody. Hałas jest olbrzymi, siedem dni w tygodniu. Latem wieczorami wypalali plastiki. Cała okolica była zasnuta du-

szącym dymem. Nie można otworzyć okna, poczytać. To jest piekło w parku – mówi Teresa Niedobylska, sąsiadka firmy.

– Każdego dnia dzwoniłam na policję. Jak przyjechali, to nic nie zrobili. A to że nie mogą wejść, a że ciemno, a to że prywatna działka i właściciel może robić co chce.

W końcu wezwali po mnie pogotowie z Lublina, że niby jestem psychiczna – opowiada pani Teresa.

– Za nic mają zasady bezpieczeństwa. Potrafili ciąć na skraju państwowego lasu, na działce Nadleśnictwa Świdnik. Szedł sноп iskiekier prosto na las. Zwożą auta lawetami. Jakies tydzień temu poukrywali wraki po okolicy, ale na placu zawsze było około 30 aut do rozbiórki – dodaje Ewa Słowikowska, sąsiadka firmy.

Działka to własność rodziny Dudów z Łęcznej. – Nie prowadzimy żadnej firmy zajmującej się demontażem samochodów – tak odpowiedział nam przez telefon Krzysztof Duda. – Na mojej



działce leżącej w obrębie parku krajobrazowego trwa rozbiórka samochodów. Mieszkająca po sąsiedzku Ewa Słowikowska mówi, że auta były zwożone lawetami

Na działce leżącej w obrębie parku krajobrazowego trwa rozbiórka samochodów. Mieszkająca po sąsiedzku Ewa Słowikowska mówi, że auta były zwożone lawetami

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Nielegalny biznes

– W gminnej ewidencji działalności gospodarczej pod tym adresem w Ciechanek nie ma ani warsz-

tatu, ani stacji demontażu. Jest tylko działka rolna – mówi Dziennikowi Adam Grzesiuk, wójt gminy Pu-

rzecznik prasowy marszałka województwa lubelskiego.

Ochrona środowiska już działa

Andrzej Kardasz, kierownik z Oddziału Zamiejscowego w Lubartowie Zespołu Lubelskich Parków Krajobrazowych nie mógł uwierzyć, że w tym miejscu ktoś prowadzi działalność tego typu. – Po pytaniach z Dziennika Wschodniego w piątek byłem na wizji lokalnej i rozmawiałem z Krzysztofem Dudą. Nie przyjął argumentów, że na terenie Nadwieprzańskiego Parku Krajobrazowego nie można prowadzić tego rodzaju działalności. Pan Duda twierdzi, że na swojej działce może robić, co chce. Nie do końca, bo działka jest rolna. Można na niej prowadzić tylko działalność związaną z rolnictwem – tłumaczy Andrzej Kardasz.

Sprawa trafiła już do Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Lublinie. – Przeciwno tej firmie są wszczęte dwa postępowania. Za prowadzenie nielegalnej instalacji demontażu pojazdów oraz za utrudnianie kontroli. Za pierwsze grożą kary od 10 tysięcy złotych wzwyż – mówi Grzegorz Uliński, naczelnik Wydziału Inspekcji w WIOŚ Lublin.

Samorządowcy wyłączeni przez wirusa

Burmistrz Opola Lubelskiego, jego zastępca i jedna z kierowniczek opolskiego magistratu, wójt Niedrzwicy Dużej, a także jeden z członków zarządu powiatu kraśnickiego. Coraz więcej samorządowców jest zakażonych koronawirusem.

– Mój zastępca był drugim pracownikiem naszego urzędu, u którego wynik testu był dodatni – mówi Dziennikowi Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego. – W weekend źle się poczuł i w poniedziałek nie przyszedł już do pracy. To było 5 października. Kiedy tylko okazało się, że chodzi o COVID-19, wszystkie

osoby, które miały kontakt z moim zastępcą, w tym ja i jedna z kierowniczek w urzędzie, trafiliśmy na kwarantannę.

Kilka dni później także sam burmistrz Plis zaczął odczuwać dolegliwości zdrowotne. – Już teraz czuję się w miarę dobrze, wcześniej przez kilka dni miałem gorączkę. Odczuwałem też ból mięśni – przyznał burmistrz. U niego test na koronawirusa też okazał się dodatni. Burmistrz podobnie jak jego zastępca są na zwolnieniach lekarskich. – Natomiast w niedzielę pracownikom urzędu skierowanym na kwarantannę izolacja już się zakończyła – podkreślił Sławomir Plis.

Także wójt Niedrzwicy Dużej od dwóch tygodni jest w domowej kwarantannie. – Miałem kontakt z osobą zakażoną, a potem wykonany u mnie test dał wynik pozytywny. Przechodzę chorobę praktycznie bezobjawowo, czuję się dobrze i nie mogę doczekać się powrotu do pracy – mówi Dziennikowi Ryszard Golec, któremu dzisiaj kończy się zwolnienie lekarskie. – Czekam na decyzję lekarza i sanepidu w tej kwestii – zaznaczył.

Jak usłyszeliśmy od wójta, w izolacji przebywa obecnie jeden z pracowników urzędu. – Urząd jest zamknięty dla petentów, bezpośrednio obsługujemy ich jedynie w

wyjątkowych sytuacjach – mówi wójt Golec.

Zakażony koronawirusem jest też Roman Bijak, członek zarządu powiatu kraśnickiego. Już od pewnego czasu jest na zwolnieniu lekarskim. – Czuję się fatalnie. 10 dzień mam gorączkę ponad 38 st. C. Jest naprawdę ciężko – nie krył Roman Bijak, którego podczas rozmowy telefonicznej męczył też kaszel. – Poczułem się źle w niedzielę wieczorem. To było 11 października. Wziąłem dwa dni urlopu w pracy. Myślałem, że mi przejdzie, ale niestety nie przeszło. Do 23 października jestem na zwolnieniu lekarskim.

(AA, TOMA)

KONKURS**„SPOŁECZNY LIDER LOKALNEGO BIZNESU”**

**Zauważyłeś inicjatywę,
która jest warta wyróżnienia?
Opowiedz nam o niej!**

adres do zgłoszeń konkursowych:

dw.projekty@gmail.com

Projekt realizowany
z Narodowym Bankiem Polskim
w ramach programu edukacji ekonomicznej

NBP Narodowy Bank Polski

FUNDACJA
dajemy Wam słowo



więcej na stronie 3

in222 58

Siódme poty na pół gwizdka

W ZDROWYM CIELE Mimo zakazu działalności siłowni i klubów fitness, część z nich otworzyła drzwi dla klientów. W salach do ćwiczeń prowadzą przygotowania zawodników klubów sportowych do startów, ale zawsze można... zapisać się do klubu. Niewykluczone, że rząd złagodzi przepisy i jeszcze w tym tygodniu baseny i siłownie zaczną działać

Dominik Smaga

Siłownie, baseny i aquaparki w całym kraju zostały zamknięte w sobotę. Rządowe rozporządzenie zakazało działalności takich obiektów, ale zrobiło wyjątek m.in. dla tych, które są przeznaczone dla osób uprawiających sport w ramach współzawodnictwa lub wydarzeń sportowych. Właśnie z tego wyjątku postanowiła skorzystać część przedsiębiorców tej branży.

– Jesteśmy klubem związanym z działalnością sportowców zawodowych z klubów MKS Perła Lublin oraz Iron Body – mówi Dagmara Kowal, szefowa lubelskiego fitness klubu Etos, który wczoraj wznowił działalność. – Dlaczego jesteśmy otwarci? Bo reprezentujemy sportowców, a oni muszą gdzieś ćwiczyć, jesteśmy odpowiedzialni za ich formę. MKS Lublin już rozpiął nam swoje sesje treningowe, zawodnicy z Iron Body rów-

nież zgłaszają swoje treningi w ramach przygotowań do zawodów, w ramach dyscyplin i skonstruowanych przez klub pakietów treningowych.

• **Czy mogę wejść do was z ulicy i poćwiczyć?**

– Nie, bo nie jest pan zawodnikiem, nie jest pan zrzeszony w klubie sportowym. Może pan zgłosić swoją chęć przystąpienia do klubu sportowego, która będzie na pewno rozpatrzona – odpowiada Kowal.

– Jeżeli chce się pan przygotować do zawodów sylwetkowych, to musimylibyśmy wyznaczyć jakiś termin, który mógłby być bardzo odległy, widząc po pana formie – stwierdza Jarosław Kwit, prezes Iron Body. – Na pewno nie wszyscy przejdą kwalifikację i nie wszyscy będą się nadawali do tego, żeby zostać sportowcami. Ode mnie i od trenerów zależy, czy dana osoba w ogóle kwalifikuje się do tego, żeby



startować w zawodach, ja jestem też sędzią Polskiego Związku Kulturytyki i Fitnessu, więc mam wiedzę na ten temat, czy dana osoba może być potencjalnym zawodnikiem.

• **A jeżeli się okaże, że może?**

– To wtedy możemy podpisać umowę, deklarację członkowską klubu i zasta-

wczoraj w Lublinie był otwarty klub fitness Etos. Mogą w nim ćwiczyć jednak wyłącznie zawodnicy. Na zdjęciu: Dagmara Kowal, szefowa klubu oraz Jarosław Kwit, prezes Iron Body

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

nowić się, jak zaplanować przygotowanie do zawodów.

• **I wtedy taka osoba jest zawodnikiem przygotowującym się do zawodów?**

– Tak jest.

Od wczoraj w Lublinie można również korzystać z basenów Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w ramach organizowanych

przez tę spółkę kursów pływania. – Gdy zbierzemy co najmniej osiem osób w podobnym przedziale wiekowym i poziomie zaawansowania, otwieramy grupę na nowy kurs – przyznaje Miłosz Bednarczyk, rzecznik MOSiR. Lekcje organizowane są dla dzieci od lat 4 i dla dorosłych, na wszystkich poziomach zaawansowania.

Kurs kosztuje 339 zł za 15 lekcji trwających po 45 minut, co w przeliczeniu daje 22,60 zł za 45 minut pływania pod okiem instruktora. To więcej niż cena 60-minutowego biletu wstępu na basen, który w przypadku pływalni przy Łabędziej (a właśnie tam odbywa się większość lekcji) kosztuje 16 zł.

Przedstawiciele siłowni i branży fitness domagają się od rządu złagodzenia przepisów. Po ich rozmowach z przedstawicielami rządu pojawiły się sygnały o możliwej zmianie przepisów od najbliższej soboty.

Awantura o łóżka od Orkiestry

PROBLEM Brońcie naszych łóżek! – zaapelował Jerzy Owsiak, prezes Fundacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Poszło o przekazywanie na walkę z Covid-19 łóżek, które fundacja kupiła dla zupełnie innych pacjentów. Sprawa dotyczy m.in. jednego z lubelskich szpitali

Katarzyna Prus

Kiedy wojewoda mazowiecki przekształcił 34 geriatryczne łóżka Szpitala Wolskiego w Warszawie na walkę z Covid-19, to z ogromnym żalem, ale staraliśmy się zrozumieć tę wyjątkową decyzję. Myśleliśmy, że to jednorazowe zdarzenie w obliczu rosnących potrzeb walki z pandemią – napisał w poniedziałek Owsiak. Okazało się jednak, że są kolejne. Do fundacji zwrócił się Szpital Neuropsychiatryczny w Lublinie. Chce przeznaczyć łóżka od Orkiestry na potrzeby walki z Covid-19 w innym szpitalu w Lublinie.

– Kategorycznie nie wyrażamy zgody na takie działania. W totalnej zapaści psychiatrii dziecięcej i młodzieżowej Fundacja WOŚP zakupiła kilka miesięcy temu 798 łóżek dla 34 oddziałów w Polsce. Uczyniliśmy pierwszy krok, aby tej zapaści spróbować przeciwdziałać – podkreśla Owsiak. Zaznaczył, że ma obawy, że taki łóżka już nie wrócą na swoje miejsce.

– Chodziło o przekazanie dwóch z 34 łóżek, które otrzymaliśmy od Fundacji WOŚP. To dwa stanowiska do mechanicznej wentylacji pacjentów, ale nie z oddziału psychiatrycznego dla dzieci i młodzieży tylko Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego



WOŚP i Jerzy Owsiak podkreślają, że nie powinni zastępować państwa w walce z pandemią koronawirusa

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI/ARCHIWUM

Somatycznego – wyjaśnia Piotr Dreher, dyrektor Szpitala Neuropsychiatrycznego

w Lublinie. – Chcieliśmy je przekazać do szpitala Jana Bożego, który ma zapotrzebowanie na takie miejsca.

Jak informuje rzeczniczka Fundacji WOŚP, nie ma jeszcze pisemnej decyzji zarządu fundacji w sprawie Szpitala Neuropsychiatrycznego w Lublinie.

– Bez naszej zgody szpital nie może wykorzystywać łóżek i sprzętu, które zostały przekazane przez Fundację do innych celów.

Jednak każda taka prośba jest rozpatrywana indywidualnie – tłumaczy Anna Orzech. – Wiemy już, że faktycznie w przypadku Szpitala Neuropsychiatrycznego w Lublinie nie chodziło o łóżka z oddziałów psychiatrycznych dla dzieci i młodzieży, ale o geriatryczne. W piśmie, które dostaliśmy od szpitala, nie były jednak wyjaśnione wszystkie okoliczności, na

które teraz wskazuje dyrekcja.

Rzeczniczka wskazuje na „niepokojącą tendencję”. – Łóżka, które kupiliśmy z myślą o konkretnych oddziałach m.in. geriatrycznych i psychogeriatrycznych, które są w zapaści, mają być wykorzystywane do innych celów. To już trzecia taka prośba od szpitali, która trafiła do nas w ciągu zaledwie tygodnia – zaznacza Orzech. – Rozumiemy, jak ciężka jest walka z Covid-19, sami przekazaliśmy dotychczas na ten cel sprzęt i środki ochronne o wartości blisko 50 mln zł, ale jako fundacja nie powinniśmy zastępować państwa w działaniach w tym zakresie – podkreśla.

Głosowali na Dudę, teraz dostali pieniądze

480 tys. zł trafi do 12 gmin z naszego regionu, których mieszkańcy najliczniej głosowali w drugiej turze tego-rocznych wyborów prezydenckich. Pieniądze przekazuje samorząd wojewódz-

stwa lubelskiego (rządzi w nim Zjednoczona Prawica), który w ten sposób chciał zmobilizować do uczestnictwa w głosowaniu.

W konkursie „Aktywna lubelska wieś” mogły brać udział gminy liczące do 20 tys. mieszkańców. Geograficznie zostały one podzelo-

ne na cztery regiony. W białoskopodlaskim najlepiej wypadły: Roskosz (frekwencja 81,24 proc.), Trzebieszów (78,08 proc.) i Stoczek Łukowski (73,61 proc.). W okręgu chełmskim całą pulę zgarnęły gminy z powiatu włodawskiego: Urszulin (72,54 proc.), Włodawa (69,22

proc.) i Wyrki (67,92 proc.). W regionie zamojskim prym wiodli mieszkańcy powiatu janowskiego, bo najwyższą frekwencję zanotowano tam w: Chrzanowie (82,96 proc.), Godziszowie (79,30 proc.) oraz Batorzu (76,6 proc.). Wśród laureatów konkursu w okręgu lubelskim różnice

punktowe były najmniejsze, a ostatecznie dodatkowe pieniądze od marszałka otrzymają: Wilkołaz (73,9 proc.), Kłoczew (73,69 proc.) i Konopnica (73,51 proc.).

Nagroda za pierwsze miejsce wynosi 50 tys. zł, za drugie – 40 tys. zł, a za trzecie – 30 tys. zł. Pieniądze mogą

być przeznaczone na wyposażenie świetlic, placów zabaw czy skwerów. W każdej ze zwyciężkich gmin (podobnie jak w całym województwie lubelskim z wyjątkiem Lublina) w drugiej turze wyborów prezydenckich wygrał popierany przez PiS Andrzej Duda. **(TOMA)**

dziennik Wschodni
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl

Zastępcy redaktora naczelnego:
Agnieszka Mazus, tel. 691 770 061,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chelm: Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl

Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail:
agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl

Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966,
fax 81 46 26 988, **Oferta:** 81 46 26 801,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin

Terenowe oddziały:
Biała Podlaska 691 770 019,
Chelm 691 770 009,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355.

Druk: AGORA S.A.



Za ministrem koledzy sznurem

PO ZNAJOMOŚCI Najbliżsi współpracownicy Przemysława Czarneka z czasów, gdy był on wojewodą lubelskim, mogą podążyć za nim do Warszawy. Jako kandydaci do pracy w gabinecie politycznym nowego ministra edukacji i nauki typowani są Mieczysław Ryba, Tomasz Pitucha i Radosław Brzózka

Tomasz Maciuszczak

W poniedziałek były wojewoda lubelski, a obecnie poseł PiS Przemysław Czarnek został oficjalnie nominowany na stanowisko szefa połączonych resortów edukacji i nauki. Pierwszą decyzją Czarneka w roli ministra było odwołanie Aliny Sarneckiej, która kierowała Departamentem Podręczników, Programów i Innowacji. Jak pisał portal wpolityce.pl, była ona kojarzona z „lewackimi treściami” w szkolnych książkach.

W kuliach mówi się, że nowy minister dostał wolną rękę w doborze współpracowników. Według nieoficjalnych informacji na stanowiskach jednak mogą pozostać obecni wiceministrowie. Jest jednak bardzo prawdopodobne, że za Czarnkiem do stolicy podążą bliscy mu politycy PiS z naszego regionu.

– Jako kandydat do zostania wiceministrem wymieniany jest profesor Mieczysław Ryba. Szanse na to wydają się jednak być małe, ale niewykluczone, że zakotwiczony on gdzieś w mi-



nisterstwie. W grę wchodzi chociażby gabinet polityczny – słyszymy od jednego z działaczy PiS.

Inni nasi rozmówcy oprócz Mieczysława Ryby wymieniają także Tomasza Pituchę (radny Lublina), Radosława Brzózka (członek zarządu powiatu świdnickiego), czy Wojciecha Kondrata. – Ten ostatni jako dyrektor biura poselskiego Czarneka wydaje się być naturalnym kandydatem. Ale i pozostali byli jego bliskimi współpracownikami. Tworzyli coś na kształt gabinetu politycznego wojewody właśnie. Bardzo możliwe, że udadzą się

Czy to będą nowi współpracownicy ministra edukacji i nauki Przemysława Czarneka? Od lewej: Radosław Brzózka, Mieczysław Ryba, Tomasz Pitucha

FOT. ARCHIWUM

do Warszawy za nowym ministrem – dodaje inny polityk PiS.

Krytycy LGBT

Ryba to wiceprzewodniczący sejmiku województwa lubelskiego, profesor KUL (podobnie jak Czarnek).

Występuje jako ekspert w mediach publicznych oraz Radiu Maryja i TV Trwam, a jednym z najczęściej poruszanych przez niego tematów jest krytyka ideologii LGBT. W ubiegłym roku podczas sesji sejmiku zasłynął wypowiedzią, w której krytykował spektakle wystawiane za poprzedniej dyrekcji w marszałkowskim Teatrze im. Juliusza Osterwy w Lublinie. Zaznaczał, że przy ustalaniu repertuaru powinny być uwzględniane opinie „środowisk katolickich i patriotycznych”.

Pitucha jest miejskim radnym PiS z Lublina. Gło-

śno o nim było, gdy w ubiegłym roku przegrał sądowy proces z organizatorem lubelskiego Marszu Równości Bartoszem Staszewskim, który pozwał go za internetowy wpis porównujący homoseksualizm do pedofilii. Polityk musiał zapłacić 5 tys. zł na rzecz Stowarzyszenia Marsz Równości w Lublinie. – Ten wyrok pokazuje, że dużo musimy jeszcze zrobić w przestrzeni społecznej, żeby agresywna polityka środowisk homoseksualnych była należycie potraktowana – komentował na gorąco po ogłoszeniu decyzji sądu.

Co ciekawe radny w ostatnich dniach aktywnie zamieszczał w mediach społecznościowych informacje na temat objęcia przez Czarneka ministerialnej funkcji, a

w dniu zaprzysiężenia zamówił intencję mszalną w intencji nowego ministra i jego współpracowników w jednej z lubelskich parafii.

Do udziału w nabożeństwie zachęcał na Facebooku.

Współpracownikiem Przemysława Czarneka ponownie może zostać także Radosław Brzózka, jego były rzecznik prasowy w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim. W poniedziałek towarzyszył Czarnkowi w Warszawie. Jak ustaliliśmy nieoficjalnie, od początku tygodnia przebywa na urlopie, a w starostwie mówi się, że lada moment ma podpisać umowę o pracę w ministerstwie. W stolicy w dniu zaprzysiężenia z nowym ministrem był także Wojciech Kondrat. – Ich obecność wskazuje, że ewidentnie jest coś na rzeczy – mówią nasi rozmówcy.

I uczeń, i student szkoły nie zobaczą

Lubelskie szkoły średnie i uczelnie przeszły na zdalne kształcenie. Czy tak samo już wkrótce będzie także w podstawówkach?

Od poniedziałku wszystkie szkoły średnie w 11 lubelskich powiatach z Lublinem na czele mogą uczyć tylko zdalnie. Jacek Furtak, dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 2 w Lublinie ma mieszane uczucia:

– Podobnie jak większość nauczycieli jestem przeciwnikiem zdalnego nauczania, bo widzę, jak ważny jest bezpośredni kontakt z uczniem. Mimo to uważam, że decyzja o wprowadzeniu nauczania zdalnego jest dobra. Chociaż zapadła zdecydowanie zbyt późno – przyznaje. Dyr. Furtak jest też za tym, aby wkrótce na zdalne nauczanie wysłać też uczniów podstawówek. Podobne oczekiwania ma wielu rodziców. – Mam dwoje dzieci: córkę w siódmej klasie podstawówki i syna w drugiej klasie liceum. Syn zostaje w domu, ale córka będzie chodzić do szkoły. Zagrożenie zakażeniem koronawirusem nie zniknie – uważa Magda Filipowicz z Lublina.

Na uczelniach stacjonarnie mogą odbywać się te zajęcia, które nie mogą być realizowane z wykorzystaniem metod na odległość. Decyzje w tej kwestii należą do rektorów.

Jak przyznaje rzeczniczka UMCS Aneta Adamska, na największym lubelskim uniwersytecie są wydziały, na których stawiano niemal wyłącznie na naukę wirtualną. To wydziały Prawa

i Administracji i Humanistyczny.

– Ale mamy również wydziały, które preferowały zajęcia w formule tradycyjnej. Były to np. Wydział Artystyczny, Chemii czy Biologii i Biotechnologii. Z uwagi na specyfikę i praktyczny wymiar zajęć, pewna ich część nadal będzie prowadzona w formie stacjonarnej z zachowaniem zasad reżimu sanitarnego

– podkreśla rzeczniczka. O kontynuowaniu zajęć praktycznych w formie bezpośredniej informowały jeszcze w piątek władze Uniwersytetu Medycznego w Lublinie. – Pragnę zapewnić, że uważnie obserwujemy dynamicznie rozwijającą się sytuację epidemiologiczną. Nie wykluczamy możliwości podjęcia decyzji o czasowym zamknięciu uniwersytetu – zaznacza jednak w komunikacie prof. dr hab. Kamil Torres, prorektor UM ds. kształcenia i dydaktyki.

W KUL wszystkie zajęcia mają odbywać się wirtualnie do 23 października. Do tego czasu dziekan wydziałów mają przygotować listę ćwiczeń, które będą prowadzone w sposób tradycyjny. – Lista zostanie opublikowana na stronach poszczególnych jednostek do końca tego tygodnia – zapowiada rzeczniczka uczelni Monika Stojowska. Uniwersytet Przyrodniczy ogłosił przejście na zdalne nauczanie do końca października. Zaplanowane w tym czasie zajęcia praktyczne mają się odbyć w innych terminach.

AGNIESZKA KASPERSKA, TOMASZ MACIUSZCZAK

adres do zgłoszeń konkursowych: **dw.projekty@gmail.com**

KONKURS

SPOŁECZNY LIDER LOKALNEGO BIZNESU

**Zauważyłeś inicjatywę, która jest warta wyróżnienia?
Opowiedz nam o niej!**

1 Fundacja „Dajemy Wam Słowo” oraz Corner Media sp. z o.o. chcą nagrodzić tytułem „Społeczny lider lokalnego biznesu” 6 firm z Lubelszczyzny, które kierują się wartościami etycznymi i działają w duchu lokalnego patriotyzmu gospodarczego.

2 Zadanie konkursowe polega na przedstawieniu cennej inicjatywy, przedsiębiorstwa promującego wartości patriotyczne i etyczne w lokalnym biznesie.

3 Aby wziąć udział w konkursie należy przesłać pracę konkursową (tekst max. 1000 znaków) pocztą na adres: Fundacja „Dajemy Wam Słowo”, ul. 3 Maja 18/2, 20-078 Lublin lub skany mailowo na adres **dw.projekty@gmail.com** z dopiskiem „Konkurs Społeczny lider lokalnego biznesu” do dnia **23.10.2020 r.**

*Oświadczam, że zapoznałem/am się z treścią regulaminu Konkursu „Społeczny lider lokalnego biznesu”, dostępnym na portalu dziennikwschodni.pl.
*Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez administratora – Fundacja „Dajemy Wam Słowo” z siedzibą w Lublinie, ul. 3 Maja 18/2, 20-078 Lublin w zakresie: imienia i nazwiska, numeru telefonu, oraz adresu email, a także publikacji mojego zdjęcia wraz z opisem w celach związanych z konkursem na zasadach określonych szczegółowo w regulaminie.

Projekt realizowany
z Narodowym Bankiem Polskim
w ramach programu edukacji ekonomicznej

NBP Narodowy Bank Polski

FUNDACJA
dajemy Wam słowo

CORNER MEDIA

Kontrakty od Hołowni

POLITYKA Budowa podziemnych śmietników na Starym Mieście i przebudowa dojazdu do jednej z największych szkół w dzielnicy Czuby – to pomysły przedstawione w ramach tzw. kontraktów obywatelskich przez lubelskich działaczy ruchu Polska 2050 Szymona Hołowni

Propozycje lokalnych inwestycji zgłosili mieszkańcy. – Jedną z fundamentalnych idei naszego ruchu jest partycypacja społeczna, czyli pobudzanie obywatelskie do aktywności. Żeby każdy mieszkaniec naszych małych ojczyzn mógł pokazać, co jest najważniejsze dla okolicy, w której żyje – tłumaczy Marcin Nowak, członek zarządu lubelskich struktur Polski 2050. Jednym z pomysłów jest budowa podziemnych śmietników na Starym Mieście. – Chcemy spowodować, żeby tutejsi mieszkańcy nie odczuwali obecnych niedogodności związanych z fetorem wydobywającym się z ustawionych w wąskich uliczkach pojemników na odpady. To miejsce jest też licznie odwiedzane przez turystów i schowanie śmietników mogłoby poprawić pozytywny odbiór naszego miasta – opowiada Michał Makowski, lider projektu. Druga propozycja dotyczy przebu-

dowy wjazdu na teren Szkoły Podstawowej nr 51 przy ul. Bursztynowej. – Obecny wjazd powoduje niebezpieczeństwo dla idących do szkoły dzieci. Myślę, że te inicjatywy poprą wszyscy rodzice – przekonuje Marta Brożyna, która zgłosiła ten pomysł. – Chcemy, żeby te kontrakty zaistniały w przyszłym roku. Idea jest taka, żeby pomysły zgłoszone i popierane przez mieszkańców były zrealizowane z budżetu danej gminy – tłumaczy Nowak, który jest także lubelskim radnym, należącym do komitetu prezydenta Krzysztofa Żuka. Jak dodaje, propozycja stworzenia podziemnych śmietników była już wstępnie omawiana z władzami miasta. Członkowie Polski 2050 zachęcają do współpracy wszystkich mieszkańców województwa. – Te kontrakty to nie jest nasze ostatnie słowo. Szykujemy kolejne – zapowiada Jakub Jakubowski, lider lubelskich struktur Szymona Hołowni. **(TOMA)**

Zalew będzie miał braciszka

OPERACJA Rozpoczęły się odwierty mające dostarczyć wiedzy o podłożu pod Zalewem Zemborzyckim przed jego gruntowną odnową. Wiadomo już, że na Bystrzycy zbudowany zostanie dodatkowy zbiornik, a w Urzędzie Miasta leży już wniosek o wydanie decyzji środowiskowej dla jego utworzenia



Nowy zbiornik na Bystrzycy ma oczyszczać wodę wpływającą do Zalewu Zemborzyckiego

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

16 października 2020 roku zmarł w wieku 64 lat nasz Kolega lek. medycyny

Józef STĘPIEŃ

Rodzinie

wyrazy współczucia składają

Koleżanki i koledzy z grupy studenckiej rocznik 1975-1981

n268

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Krystyny KUC

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają
Zarząd i pracownicy
Spółdzielni Mieszkaniowej „Czechów”
w Lublinie



n269

„Można odejść na zawsze
by stale być blisko”
Ks. J. Twardowski

Wyrazy najgłębszego współczucia
i szczerze kondolencje
naszemu przyjacielowi i koledze

**dr. Dariuszowi Pachnia
i jego Rodzinie**

z powodu śmierci

TATY

składa
Prof. dr hab. Jerzy Karcki
wraz z pracownikami
Zakładu Leczniczego Ludwików

n270

Dominik Smaga

Dodatkowy zbiornik, jak wynika z wniosku złożonego do Urzędu Miasta przez Wody Polskie, miałby mieć powierzchnię 22,4 ha. Jego maksymalna głębokość wynosiłaby 2,5 metra, a zakładana długość zapory to 2 270 metrów. Jego całkowita pojemność obliczono na 493 tys. metrów sześciennych.

Po co 46-letniemu zalewowi młodszy brat? – Zbiornik wstępny ma się przyczynić do ograniczenia namułu niesionego z położonych powyżej obszarów, aby sam zalew dłużej służył mieszkańcom i pozostał niezamulony – wyjaśnia Dawid Kostecki, za-

stępcą dyrektora w Regionalnym Zarządzie Gospodarki Wodnej w Lublinie, który jest częścią Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie. – Taki zbiornik wielokrotnie się sprawdził na innych inwestycjach.

– Jego zadaniem będzie przejęcie osadu niesionego wodami rzeki Bystrzycy i oczyszczenie ich przed wejściem do zalewu – informuje Monika Głazik z Urzędu Miasta, powołując się na wniosek o decyzję środowiskową. Z dokumentu wynika, że przez nowy akwen będzie przechodzić cała woda wpływająca do zalewu. Dodatkowy zbiornik ma być wyposażony w tzw. przepławkę, która umożliwiłaby rybnom

ominięcie zapory i swobodne przepłynięcie Bystrzycą do Zalewu Zemborzyckiego.

Stworzenie zbiornika wstępnego to część rozbudowanego planu uzdrowienia Zalewu Zemborzyckiego. Metoda terapii nie została jeszcze ostatecznie wybrana, bo na razie powstaje dwuwariantowa dokumentacja dotycząca m.in. pogłębienia zalewu. – Bierzymy pod uwagę wariant ze spuszczeniem wody z zalewu i usunięciem z niego 6 mln metrów sześciennych osadu oraz wariant bez spuszczenia wody z usunięciem 1 mln 300 tys. metrów sześciennych osadu – wylicza Kostecki.

W ramach prac nad dokumentacją na zalewie rozpo-

częły się badania geologiczne mające dać wiedzę o tym, co dokładnie znajduje się pod wodą. – Robimy 160 odwiertów, żeby wskazać w poszczególnych elementach skład fizykochemiczny tego osadu – mówi zastępca dyrektora RZGW. Dopiero po sporządzeniu dokładnej dokumentacji ma zapadnąć decyzja, czy woda z zalewu zostanie całkowicie spuszczone.

Prace projektowe oraz uzyskiwanie wszystkich formalności miałyby trwać do końca przyszłego roku. – Przysłowiowe wbicie łopaty planujemy na rok 2022, całą inwestycję chcemy zakończyć w roku 2026 – dodaje Kostecki.



Na zalewie rozpoczęły się odwierty wykonywane urządzeniem na pływającej platformie

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

ZTM: Mamy ograniczone rezerwy autobusów

KOMUNIKACJA Dodatkowe autobusy trafiły wczoraj na wybrane linie komunikacji miejskiej, bo na niektórych kursach wyczerpane były limity pasażerów mogących przebywać jednocześnie w pojeździe

Nasze służby prowadzą obserwacje sytuacji w poszczególnych miejscach miasta i sprawdzają gdzie ewentualnie pojawiają się przekroczenia narzuconych limitów i konieczne jest uruchomienia tzw. „kursów bisowych”, na przystanek jednocześnie podjadą dwa pojazdy obsługujące ten sam kurs – informuje Monika Fisz z Zarządu Transportu Miejskiego. Od wczoraj „bisowane” są kursy linii 31 z os. Poręba o godz. 7.11, linii 40 z ul. Żeglarskiej o godz. 6.11 i 6.29, linii 47 z pętli Felin

Spiessa o godz. 6.08 oraz linii 150 z ul. Melgiewskiej o godz. 5.55 i 7.12. ZTM zapowiada, że w razie potrzeby jest w stanie wzmacniać kolejne linie. – Jednak możliwość dokładania kursów jest ograniczona – zastrzega Fisz i tłumaczy, że lubelska komunikacja ma obecnie tylko dziesięć pojazdów „rezerwy mobilnej”. – Żaden system komunikacyjny nie jest w stanie zapewnić tak dużego zaplecza pojazdów. Miejscy urzędnicy od komunikacji przyznają, że „przestrzeganie

limitów jest trudne do zweryfikowania”, ale apelują do pasażerów, by się stosowali do ograniczeń. – Choć wiemy, że może być to trudne do zaakceptowania, biorąc pod uwagę, że ktoś ma potrzebę dojechania na konkretną godzinę do pracy i nie ma możliwości pozostania na przystanku w celu oczekiwania na kolejny kurs – stwierdza Monika Fisz. Przypomnijmy, że po zastrzeżeniu limitów do przegubowca może wejść najwyżej 45 osób, a do krótkiego autobusu około 30. **DOMINIK SMAGA**

Serdeczna kroplówka. Potrzeba patronów

KULTURA Kino walczy o przetrwanie. Bajka, która właśnie rozpoczęła jubileuszowy, 30. rok działalności uruchomiła konto na platformie Patronite.pl. To okazja dla osób, które nie mają ochoty lub czasu na wyprawę na seans ale ciepło myślą o studyjnym lubelskim kinie



W ostatnich miesiącach otrzymaliśmy od Was ogromne wsparcie - czy to w zakupionych voucherach, wizytach w kinie, czy miłych komentarzach, za co bardzo Wam dziękujemy. Widzimy jednak, że sytuacja jest coraz trudniejsza, dlatego uruchamiamy nasze konto na platformie Patronite.pl. Wiemy, że nasz los nie jest Wam obojętny, dlatego prosimy: pomóżcie. Uratujmy kino razem! – napisali pracownicy kina na profilu FB kina Bajka. - Szukamy wszelkich możliwości dodatkowy pieniędzy. W ten weekend znowu było bardzo mało osób. Na sali może być zajętych nie 50 a 25 proc. miejsc. Chciałbym, żeby było tylu widzów. Dlatego zdecydowaliśmy

się na uruchomienie zbiórki – mówi Waldemar Niedźwiedz (na zdjęciu), szef kina Bajka, ostatniego w Lublinie studyjnego kina czynnego we wszystkie dni tygodnia. Jak szacuje, kinu na funkcjonowanie potrzeba miesięcznie 40-50 tysięcy złotych. Pula określona na Patronite to 15 tysięcy zł miesięcznie. To kwota najpilniejszych zobowiązań Bajki, które muszą być regulowane, jak na przykład czynsz. Patroni deklarują comiesięczną kwotę jaką chcą na przykład przez pół roku czy rok wspierać organizatora zbiórki. Można określić kwotę: 10, 30, 50, 100 lub 1000 zł. Na razie Bajka ma 15 patronów, deklarują głównie 10 zł. - Gdyby ktoś chciał nas wesprzeć w inny sposób

nadal może kupować bilety w ramach akcji Wspieramy Kina Polskie. Od 3, 4 tygodni widzimy, że znów jest większe zainteresowanie – dodaje Waldemar Niedźwiedz. Patronite, to serwis wspomagający pozyskiwanie finansowania przez osoby twórcze. W 2015 roku założył go Tadeusz Chelkowski i Michał Krawczyk. Pomyśleliśmy o stworzeniu możliwości pomocy w zdobywaniu comiesięcznego wsparcia od osób indywidualnych i instytucji. Na platformę zaprasza nawet Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, które we współpracy ze Związkiem Cyfrowa Polska uruchomiło przestrzeń #Kulturawsieci z myślą o twórcach **AGDY**

Wirus w urzędzie. 15 pracowników

EPIDEMIA O nowym ognisku koronawirusa w Urzędzie Miasta poinformowała wczoraj Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna

Zakażenie potwierdzono u czterech pracowników Wydziału Oświaty i Wychowania. Nie jest to pierwszy taki przypadek. – Na ten moment na 1650 pracowników Urzędu Miasta, koronawirusa potwierdzono u 15 osób – informuje Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lublina. – Sytuacja jest dynamiczna, dlatego te liczby mogą ulegać zmianie, zarówno w jednym, jak i

w drugim kierunku. Tylko w tym miesiącu na zwolnienia lekarskie poszło niemal 300 osób pracowników urzędu. – Od 1 do 19 października liczba osób przebywających na zwolnieniach lekarskich z różnych powodów wynosi 283 – informuje Duma. Ratusz podkreśla, że wśród pracowników na zwolnieniach są zarówno osoby z potwierdzonym zakażeniem SARS-CoV-2, osoby przebywające na kwarantannie

z powodu kontaktu z kimś zakażonym, jak też pracownicy z innymi przypadłościami. Duma zapewnia, że Ratusz ściśle współpracuje z sanepidem. – Urząd otrzymuje informacje nie tylko od sanepidu czy ośrodków zdrowia, ale również od pracowników, którzy informują nas bezpośrednio o odbywanej kwarantannie, a po ewentualnym wykonaniu testu, o jego wynikach – dodaje rzeczniczka. **(DRS)**



Na Węglunku mają dość wybojów

ALARM 24 Na zły stan ul. Węglinek skarży nam się jeden z jej mieszkańców. Droga nie doczekała się nigdy jezdni z prawdziwego zdarzenia, nie ma też chodników ani oświetlenia. Jest tylko doraźnie utwardzona destruktem, czyli asfaltem „z odzysku”, zdartym wcześniej z innej jezdni. Ta prowizoryczna droga jest upstrzona dziurami, w których gromadzi się woda. – Ul. Węglinek jest drogą gruntową, ulepszoną kruszywem i destruktem. W wyniku intensywnych deszczów woda opadowa, która spływa z przyległych terenów, wymywa nawierzchnię, tworząc w niej ubytki – wyjaśnia Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. – Należy również wskazać, że droga jest użytkowana niezgodnie z jej przeznaczeniem przez ciężki sprzęt, co także wpływa na jej stan. Urząd Miasta zapowiada, że zajmie się dziurami w drodze. – W najbliższym czasie postaramy się uzupełnić braki w jezdni – deklaruje Góźdz. Oficjalnie przy trzykilometrowej ul. Węglinek zameldowanych jest na stałe 96 osób. **(DRS)**



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Nie odkładajmy i nie przerywajmy leczenia onkologicznego!



W związku z dużą ilością pytań od zaniepokojonych pacjentów onkologicznych po informacji z Narodowego Funduszu Zdrowia dotyczącej ograniczenia planowych zabiegów, **NU-MED Centrum Diagnostyki i Terapii Onkologicznej Zamość Sp. z o.o.** przyłącza się do stanowiska COZL w Lublinie o nieprzerywanie leczenia onkologicznego i wykonywanie badań diagnostycznych. Informujemy, iż Ośrodek Radioterapii w Zamościu przez cały okres pandemii diagnozuje i leczy pacjentów onkologicznych zachowując reżim sanitarny. Każdy pacjent onkologiczny potrzebujący konsultacji, porady, leczenia może zgłosić się do **Ośrodka NU-MED Centrum Diagnostyki i Terapii Onkologicznej Zamość Sp. z o.o.**



NU-MED. Centrum Diagnostyki i Terapii Onkologicznej Zamość Sp. z o.o.
Aleje Jana Pawła II 10
22-400 Zamość
tel.: 84 535 98 00, 517 044 131
www.nu-med.pl

Badacze ogłosili: Lublin miał tutaj fosę

HISTORIA Zakończyły się badania archeologiczne u zbiegu Krakowskiego Przedmieścia z Al. Raclawickimi i ul. Lipową. Nie potwierdziły, że odkopany tu mur to część dawnej bramy do miasta. Badacze odkryli za to... fosę. Udało się już wznowić prace drogowe, dzięki czemu autobusy powinny wkrótce powrócić z objazdów



Wczoraj rano w wykopie okalającym stary mur robotnicy zagęszczali już świeżo wysypany piach



W system obrony miasta włączone były również odcinki suchej fosy

FOT. DOMINIK SMAGA

FOT. LUBELSKI WOJEWÓDZKI KONSERWATOR ZABYTKÓW

Dominik Smaga
Stary mur odkryto kilkanaście dni temu podczas robót ziemnych na przebudowywanym skrzyżowaniu. – Wstępnie został on zidentyfikowany jako relikty dawnej miejskiej bramy – informował tuż po odkryciu Dariusz Kopciowski, wojewódzki konserwator zabytków, który kazał wstrzymać prace i przeprowadzić badania archeologiczne.

Takie badania zostały już zakończone. – Ich ciekawostką

było odkrycie, że mur wystawiono częściowo na zasypanej fosie – podkreśla konserwator. – Fosa o przekroju nieckowatym sięgała głębokości ok. 2 m. Z jej dna wydobyto nieliczne fragmenty naczyń ceramicznych pochodzących z XVII-XVIII w. Zdaniem badaczy to z tym okresem należy łączyć odkrytą konstrukcję murową.

Ostatnie badania potwierdziły, że w XVII-wieczny Lublin chroniony był od zachodu nie tylko ziemnymi wałami, murami, bra-

mami i bastionami. – W system obrony miasta włączone były również odcinki suchej fosy – dodaje Kopciowski. – Mamy nadzieję, że kolejne odkrycia związane z nowożytnymi fortyfikacjami Lublina nadal są przed nami.

Co wiadomo o samym murze? – To część fundamentu zniszczonego budynku naziemnego – informuje Kopciowski. – Grubość muru, ok. 70 cm, sugeruje, że mamy do czynienia z budynkiem o lżejszej konstrukcji, którego posadowienie w gruncie nie wy-

magalo dużych murarskich zabiegów i nakładów. Niestety nie udało się zdobyć więcej interesujących informacji o samym budynku, jego rozplanowaniu oraz konstrukcji. Nadal nie posiadamy danych, które potwierdziłyby, że odkryty obiekt to relikty głównej bramy wjazdowej do Lublina „na szanłach”.

Archeolodzy ostatecznie zwolnili plac budowy ekipie przebudowującej skrzyżowanie.

– Wykonawca przystąpił ponownie do prac drogowych – po-

twierdza Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. Wczoraj rano w wykopie okalającym stary mur robotnicy zagęszczali już świeżo wysypany piach. Jak długo potrwać roboty na wyjeździe z Krakowskiego Przedmieścia? – Powinny się zakończyć na przełomie października i listopada – dodaje Góźdz. Do tego czasu autobusy i trolejbusy jadące od ul. 3 Maja do Al. Raclawickich pozostaną na objeździe przez Kołłątają, Okopową i Lipową.

Radny oskarża ekologów

SKANDAL Ciężkie oskarżenia pod adresem „osób, które się mienią, że są obrońcami natury” wytacza jeden z miejskich radnych. Zarzuca im spowodowanie zniszczeń na placu budowy, jakim są Aleje Raclawickie. Ratusz potwierdza, że zniszczeń jest dużo, ale nie wskazuje winnych, których nie zdołała ustalić nawet policja

Dominik Smaga
W czasie prowadzenia tej inwestycji bardzo dużo szkód materialnych dokonały osoby, które się mienią, że są obrońcami natury, po prostu zniszczenia były – oznajmił publicznie miejski radny Zbigniew Jurkowski z klubu prezydenta Żuka. Mówił to na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej Rady Miasta.

Słowa radnego mocno oburzyły społeczników, którzy naciskali na Ratusz, by zmienił projekty przebudowy Al. Raclawickich i ul. Lipowej, by oszczędzić rosnące tu drzewa, co w znacznym stopniu im się udało.

– Rzucanie takich insynuacyjnych oskarżeń przez osobę piastującą godność radnego to nie

blahostka. To podważanie zaufania i dobrego imienia konkretnych osób i organizacji – komentuje Krzysztof Gorczyca, prezes Towarzystwa dla Natury i Człowieka, którego aktywiści bronili zieleni w Alejach. – Mienię się obrońcą natury i tak jestem przez wiele osób kojarzony – przyznaje Gorczyca i wywołuje do tablicy radnego. – Poprzez swoje odkrycia jakimś konkretnymi czy tak sobie pan po prostu papla jak przekupka?

– Nie wycofuję się z tych słów. Z pewnego źródła wiem, że była to akcja zainicjowana przez ekologów – mówi nam radny Jurkowski. – Nie mogę powiedzieć, z jakiego źródła to miałem, bo to źródło wyszło. Było to z inicjatywy ludzi, którzy zwą się ekologami.

Od jego oskarżeń oficjalnie odcina się Ratusz. – Nigdy ze strony miasta nie padły zarzuty w stronę obrońców przyrody, jakoby oni byli sprawcami dewastacji w trakcie trwającej przebudowy Al. Raclawickich – zapewnia nas Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. – Faktem jest natomiast, że do takich dewastacji dochodziło i w porównaniu z innymi inwestycjami realizowanymi przez miasto, to tutaj skala zniszczeń jest rzeczywiście znacząca.

Najgłośniejszym zdarzeniem było podpalenie ułożonych już w drodze i zasypanych elementów kanalizacji burzowej w ul. Lipowej. Straty po tym pożarze oszacowano na 500 tys. zł. Na straty można też spisać czas poświęcony na montaż instalacji, która na-

daje się tylko do wymiany, co mocno przedłużyła przebudowę Lipowej między Alejami a Okopową. Głośno było też o pożarze zasilonego przez ptaki pustostanu na rogu Al. Raclawickich i ul. Poniatowskiego. Ogień pojawił się tu w noc poprzedzającą wizytę ornitologa, który miał stwierdzić, czy w przeznaczonym do rozbioru budynku mieszkały ptaki.

Dziwnych zdarzeń, jak twierdzi Ratusz, było więcej. – Dewastacje dotyczyły m.in. sprzętu i mienia zlokalizowanego na budowie. Dwukrotnie zostały wybite szyby w sprężenie na ul. Poniatowskiego, poprzecinano przewody hydrauliczne, uszkodzono przesadzarki drzew na Al. Raclawickich, przewrócono oznakowanie i wygradzenia na ul. Lipowej

i Al. Raclawickich, wybito szyby na przystanku – wylicza Urząd Miasta. A to nie koniec listy. – Przewrócono ogrodzenie i naklejano plakaty na ul. Poniatowskiego wokół budynku przeznaczonych do rozbioru i wyrwano sztaby zabezpieczające jego drzwi, przewracano palety z materiałami.

– Za każdym razem tego typu sytuacje były zgłaszane na policję. Sprawcy nie zostali wykryci – przyznaje Justyna Góźdz. – Policja sprawców nie ustaliła, ale pan radny ustalił – komentuje Gorczyca. – Każda epoka ma podobną aferę: cesarz Neron oskarżył chrześcijan o podpalenie Rzymu, Hitler komunistów o podpalenie Reichstagu, a radny Jurkowski ekologów o przegryzienie kabli w kopalni.

Romera do odnowy

NA DROGACH Gotowy jest już projekt gruntownej przebudowy ul. Romera. Samorząd miasta wszczął formalne postępowanie mające się zakończyć decyzją, która zezwoli na prowadzenie robót i stwierdzi przejęcie przez miasto niezbędnych do tego celu gruntów.

Jak ma się zmienić ul. Romera? Jezdnia będzie mieć tę samą szerokość co dziś, czyli dwa pasy ruchu po 3,5 m. – Zgodnie z obowiązującymi przepisami jest to maksymalna szerokość jezdni dla tej klasy drogi – stwierdza Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. – Ponadto zaprojektowane zostały m.in. obustronne chodniki wraz z dwukierunkową ścieżką rowerową od strony osiedla, miejsca postojowe i zatoki autobusowe. Przebudowane zostanie oświetlenie i zbudowana kanalizacja deszczowa.

(DRS)

Rolnicy wychodzą na drogi

BLOKADA Ponad 200 protestów w kraju zapowiadają na środę rolnicy sprzeciwiający się ustawie chroniącej zwierzęta. Blokadę dróg będą też w naszym województwie

Nie składamy broni, ale nie chcemy destabilizować państwa, jak to robi opozycja. Dla nas nie ma barw politycznych. Chcemy uczestniczyć w rozmowach z premierem – mówił we wtorek na konferencji prasowej Michał Kołodziejczak, szef AgroUnii, który od kilku tygodni skrzykuje rolników na kolejne protesty. – Czekamy do końca tego tygodnia na rozmowę z premierem. Nie zgadzamy się na dalsze procedowanie piątki dla zwierząt. Ta ustawa jest szkodliwa, żądamy jej odrzucenia w całości.

Ustawa wróci teraz pod obrady Sejmu, choć w zmiennej przez Senat treści. Senatorowie chcą m.in. dłuższych terminów na wejście ustawy w życie. Zmiany dotyczą też zasad uboju rytualnego i hodowli zwierząt futerkowych. W sumie Senat wprowadził **36 POPRAWEK**, które Sejm może jednak odrzucić. – Jeśli premier nie odrzuci ustawy, to zaostreżymy protesty – zapowiada szef AgroUnii. Tyle, że ustawa



Rolnicy skupieni w AgroUnii wywiesili wczoraj taki transparent przy wjeździe do Kraśnika od strony Urzędowa

FOT. INNE ŻYCIE, KRAŚNIKA/FACEBOOK

trafi ostatecznie do podpisu prezydenta, a ten może ją jeszcze zawetować.

Nie zmienia to faktu, że już dziś może dojść do drogowego paraliżu. Utrud-

nienia na pewno będą na krajowej „dwójce”, na trasie z Siedlec do Terespoła będzie bowiem kilka blokad. Jedną z nich szykuje się koło Międzyrzecza Podlaskiego,

na skrzyżowaniu przy hotelu Chrobry.

– Co pół godziny będziemy przepuszczać samochody. Już sam przyjazd tak wielu ciągników może

sparaliżować ruch. Protest jest jednak legalny – zaznacza Adam Olszewski, rolnik z Zasiadek i organizator wielu akcji protestacyjnych. Jednocześnie radzi, aby omijać tę trasę. – Zgłosiliśmy protest na 6 dni. Jak będzie trzeba, to będziemy dłużej.

Na rolniczych protestach w stolicy często wypowiada się Marek Sulima, radny powiatu białskiego i hodowca drobiu. – 5 lat z tymi oszołomami walczę. Najpierw był ASE. Nikt nas nie rozumiał. Wysztychali nas. W naszym powiecie ponad 5 tys. gospodarstw wyeliminowali z produkcji – krzychał do zgromadzonych na ostatnim proteście w Warszawie.

Rolnicy rozpoczęli jeszcze „akcje naznaczania posłów” głosujących za piątką dla zwierząt. Pod biurami lub domami polityków zostawiają banery z hasłem „zdrójca polskiej wsi”, a nierzadko również słomę i gnojowicę. W ten sposób „naznaczony” został poseł Sławomir Skwarek (PiS) z Łukowa. W odpowiedzi na takie zachowanie rolników

parlamentarzysta stwierdził, że „tak się nie prowadzi dialogu”.

Wczorajszej nocy przy wjeździe do Kraśnika od strony Urzędowa pojawił się „drogowy szach” z napisem: „Kraśnik, tu mieszka Kazimierz Choma, zdrójca polskiej wsi!!!”. Akcję dotyczącą pochodzącego z Kraśnika posła PiS zorganizowali rolnicy skupieni w AgroUnii.

– Po pierwsze, z tego co wiem, to w środę nie będzie głosowań. Po drugie: nie czuję się zdrójcą polskiej wsi. I po trzecie: żyjemy w państwie demokratycznym i wyrażenie takich opinii jest dopuszczalne i możliwe. Dlatego też z pokorą przyjmuję to zdanie (chodzi o napis na transparentie – przyp. aut.) – komentuje akcję kraśnickich rolników poseł Kazimierz Choma.

Rolnicy z Lubelszczyzny zapowiedzieli blokady dróg w Chełmie, Lubartowie, Annopolu, Radzynie Podlaskim, Łukowie oraz Rykach. Najwięcej blokad szykuje się w powiecie łukowskim.

(EB, AA)

Destrukt: odpad toksyczny czy budowlany?

BIAŁA PODLASKA Utwardzenie ulicy destruktem asfaltowym, czyli pozostałościami po frezowaniu dróg bitumicznych, jest niezgodne z prawem. Urzędnicy tłumaczą, że to odpad budowlany, a nie toksyczny

Nasz czytelnik bardzo się zdziwił, gdy kilka dni temu w ten sposób utwardzono odcinek gruntowej ulicy Armii Krajowej (od ulicy Francuskiej do ul. Żeromskiego), przy której mieszka.

– Destrukt asfaltowy jest toksycznym odpadem, który należy utylizować, bo jest on szkodliwy dla zdrowia – twierdzi pan Jan. – Z jednej strony w mieście powstają ścieżki rowerowe, a w innym miejscu jest zatrucie mieszkańców.

Urzędnicy przekonują, że destruktu należy traktować jako „odpad budowlany”. – Destrukt asfaltowy jest materiałem wtórnym, powstającym w wyniku frezowania warstw bitumicznych nawierzchni asfaltowych, klasyfikowanym jako odpad budowlany, inny niż toksyczny – podkreśla Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik magistratu. Do tej grupy, zdaniem urzędników, zalicza się na przykład gruz betonowy czy przekruszony materiał kamienny. – W ramach spraw-



Fragment ul. Armii Krajowej

dzonych w praktyce rozwiązań technologicznych destruktu asfaltowy jest bardzo przydatny i może być stosowany w remontach i przebudowie dróg – dodaje Kuc-Stefaniuk. W ocenie urzędu jako „materiał nietoksyczny destruktu asfaltowy nie musi być neutralizowany”.

Ale sprawa nie jest jednak tak jednoznaczna. Nawet Rada Naukowa działająca przy Generalnym Dyrektorem Dróg Krajowych i Autostrad zwraca uwagę, że

ponowne wykorzystanie destruktu utrudniają obowiązujące przepisy ustawy o odpadach.

– Traktują one destruktu jako odpad, a nie produkt uboczny – podaje biuro prasowe GDDKiA. Poszczególne oddziały GDDKiA występowały do właściwych miejscowo Wojewódzkich Inspektoratów Ochrony Środowiska z wnioskiem o uznanie destruktu za produkt uboczny. Po decyzjach odmownych, drogowcy



FOT. E. BURDA

odwołali się do Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Również z negatywnym skutkiem. – GIOŚ stwierdza, że skoro destruktu nie nadaje się bezpośrednio do ponownego wykorzystania, oznacza to, że jest odpadem. Destrukt nie może być produktem ubocznym, gdyż przebudowa i remont drogi nie są procesami produkcyjnymi – tłumaczy GDDKiA.

Okazuje się jednak, że Ministerstwo Klimatu w odpo-

wiedzi na apele branży chce zmienić przepisy. GDDKiA przekazała nawet opracowane przez siebie założenia do projektu rozporządzenia Ministra Klimatu w sprawie określenia warunków utraty statusu odpadu dla destruktu asfaltowego.

– Rozporządzenie to ma na celu określenie warunków, po spełnieniu których destruktu asfaltowy zostanie być traktowany jako odpad – słyszymy w Wydziale Komunikacji Medial-

nej Ministerstwa Klimatu. – Podmioty gospodarujące destruktem asfaltowym nie będą musiały spełniać wymagań wynikających z ustawy o odpadach, m.in. uzyskiwać odpowiednich decyzji administracyjnych na przetwarzanie odpadów, prowadzić ewidencji odpadów i wystawiać kart przekazania odpadów – precyzuje resort. W rezultacie destruktu asfaltowy stanowić będzie pełnowartościowy produkt, a nie odpad. Jednocześnie ministerstwo tłumaczy, że do tej pory destruktu asfaltowy też mógł być wykorzystywany do budowy dróg, zgodnie z przepisami ustawy o odpadach.

– Efektem rozporządzenia będzie zmniejszenie obciążeń regulacyjnych dla przedsiębiorców oraz ponowne wykorzystanie materiału do budowy, a także oszczędność surowców pierwotnych – podkreśla przedstawiciel wydziału komunikacji medialnej.

EWELINA BURDA

Pościg i papierosy za ponad ćwierć miliona złotych

GRANICA Kiedy kierowca samochodu terenowego zobaczył patrol pograniczników, rzucił się do ucieczki. W aucie były przemycane papierosy.

Przed kilkoma dniami funkcjonariusze z placówek Straży Granicznej w Dolhobyczowie oraz

Krylowie patrolowali okolice granicy. W pewnym momencie zauważyli samochód terenowy.

– Na widok patrolu Straży Granicznej, kierowca auta podjął próbę ucieczki. Po krótkim pościgu pojazd zatrzymano, zaś funkcjonariusze

ujęli prowadzącego samochód mężczyznę – relacjonuje por. Dariusz Sienicki, rzecznik Nadbużańskiego oddziału Straży Granicznej.

W aucie znajdowały się przemycane z Ukrainy papierosy spakowane w duże tekturowe pudła.

– W trakcie dalszych działań, funkcjonariusze NOSG ujęli kolejne osoby zaangażowane w przemytniczy proceder. W sumie do sprawy zatrzymano siedmiu obywateli Polski oraz zabezpieczono 18 tysięcy paczek przemycanych papierosów

o wartości ponad 260 tys. – informuje por. Dariusz Sienicki i dodaje, że podczas przeszukiwania jednej z posesji znaleziono 60 litrowe worki wypełnione suszem konopi indyjskich oraz 355 lodyg tej rośliny.

(SKO)



FOT. NOSG

Śledztwo przedłużone. Po raz dziesiąty

JANÓW PODLASKI Prokuratura Regionalna w Lublinie już po raz kolejny przedłużyła śledztwo dotyczące niegospodarności w stadninie w Janowie Podlaskim. Tym razem do 9 stycznia przyszłego roku.

– Analizowany jest materiał dowodowy zgromadzony w toku dotychczasowego postępowania, a także zaplanowano jeszcze przesłuchania świadków – mówi prokurator Piotr Marko, rzecznik prasowy Prokuratury Regionalnej w Lublinie.



FOT. ARCHIWUM DW

Według naszych wyliczeń, śledztwo przedłużono już po raz dziesiąty. Kiedy ostatni raz je przedłużano, również była mowa o przesłuchaniu świadków.

Jak dotąd nikomu nie postawiono zarzutów. Przypomnijmy, że wniosek o wszczęcie śledztwa skierowała Agencja Nieruchomości Rolnych po zwolnieniu ze stanowiska prezesa stadniny w Janowie Podlaskim Marka Treli. Dotyczy ono niegospodarności, do jakiej miało dojść w latach 2013-2016.

Śledczy wyjaśniali kwestie finansowe związane z organizacją Dni Konia Arabskiego.

W sierpniu kolejne śledztwo związane ze stadniną wszczął Ośrodek Zamiejscowy Prokuratury Okręgowej w Białej Podlaskiej. – Dotyczy ono zaistniałego od 19 lutego 2016 roku do 20 kwietnia 2020 roku nadużycia uprawnień oraz niedopełnienia obowiązków przez prezesa zarządu Stadniny Koni Janów Podlaski i wyrządzenia jej znacznej szkody majątkowej, znęcania się

nad zwierzętami przez pracowników Stadniny Koni w Janowie Podlaskim polegającego na utrzymywaniu koni i bydła w niewłaściwych warunkach bytowania – zaznacza Marek Maksymowicz, prokurator Prokuratury Regionalnej del. do Prokuratury Okręgowej.

Obecnie stadniną kieruje Lucjan Cichosz, były poseł i senator PiS. Zastąpił na tym stanowisku Marka Gawlika, który szefował tylko pięć miesięcy, po czym złożył rezygnację. **(EB)**

Matematyczny błąd na szkolnym muralu

PULAWY Mało brakowało, a nowy mural na ścianie Szkoły Podstawowej nr 6 im. Polskich Lotników mógłby wprowadzać przechodniów w matematyczny błąd. W porę zauważyli go internauci. Urzędnicy zapewniają, że wzór wkrótce zostanie poprawiony

Radosław Szczęch

Prace przy muralu na budynku szkoły przy ul. Niemcewicza zakończyły się, ruszowania zdjęto, a zdjęciami malunku wybranego na drodze internetowej ankiety na swoim profilu zdążył pochwalić się nawet prezydent Paweł Maj. Szybko okazało się, że jeden z narysowanych wzorów matematycznych zawiera nieprawidłową odpowiedź. Błąd wychwyciła pani Sabina Poświatowska, nauczycielka ze Szkoły Podstawowej nr 3. – Wracałam z pracy samochodem i od razu rzucił mi się w oczy ten wzór. W formie, w jakiej został napisany, jest niekompletny. Nie chciałam, żeby zdjęcia z wzorem w takiej formie poszły „w świat”, dlatego pod postami umieszciałam prośbę o jego korektę.

Chodzi o pierwiastek z „a” do kwadratu, który to, zgodnie z artystycznym dziełem wynosi „a”. Tymczasem jest to błąd, a prawidłową odpowiedzią jest wartość bezwzględna z „a”, czyli |a|. Żeby poprawić naniesiony na ścianę wzór, wystarczy domalować brakujący znak liczby bezwzględnej; dwie pionowe kreski.



– Ten błąd faktycznie miał miejsce, ale zapewniam, że jego naprawienie nie będzie stanowiło żadnego problemu. Wzór

zostanie uzupełniony w ciągu najbliższej doby – zapowiada Łukasz Kołodziej, szef Wydziału Kultury, Promocji i Komunikacji

Społecznej w puławskim magistracie.

Co ciekawe, na pierwotnym projekcie muralu, który został podda-

Mural jest już prawie gotowy. Ekipa wykonująca projekt autorstwa wrocławskiego Donut Studio musi tylko poprawić jeden z trzech wzorów matematycznych. Dwa pozostałe są prawidłowe. **FOT. PREZYDENT PULAW/FB**

ny pod głosowanie, matematycznych wzorów nie było. Te naniesiono po konsultacji z urzędnikami, by urozmaicić malunek dodając mu jednocześnie walorów edukacyjnych. Nie jest to niestety jedyny kłopot ze zwycięską pracą. Internauci wychwycili także „dym”, jaki zdaje się wypuszczać namalowana na ścianie dziewczynka. W rzeczywistości są to unoszące się w powietrzu „pyłki” dmuchawca.

Już w czwartek rozpoczną się prace przy kolejnym muralu, tym razem na tylnej ścianie Ratusza. Tam zobaczymy m.in. Świątynię Sybilli i Zakłady Azotowe. Obydwie prace zostały wybrane przez internautów spośród szeregu innych propozycji nadesłanych w odpowiedzi na zapytanie ofertowe Urzędu Miasta. Murale zostały sfinansowane w ramach ostatniego budżetu obywatelskiego.

Porządki w cmentarnych porządkach

ZAMOŚĆ Ekologiczna inicjatywa na komunalnym cmentarzu. Pojawił się regał, na który można odstawić znicze nadające się do ponownego wykorzystania. Zwykle mnóstwo takich szklanych pojemników trafia na śmietnik

Zarządcy cmentarzy przełom października i listopada określają jako najgorszy w całym roku. To czas wielkich porządków i górnicy, które trzeba uprzątać. Na dodatek to odpady, które ciężko sortować. – Wprowadzenie selekcji śmieci na cmentarzach jest konieczne, gdyż przede wszystkim wpływa na poprawę otaczającego nas środowiska naturalnego przy jednoczesnym ograniczeniu kosztów. W związku z powyższym proszę o rozważenie podjęcia działań zmierzających do umożliwienia selektywnego gospodarowania odpadami na terenie cmentarza komunalnego jak i cmentarza parafialnego – mówi radny Janusz Kupczyk, który napisał w tej sprawie interpelację do prezydenta. – Już w zeszłym roku pytałem o to na sesji, ale wówczas raczej była mowa o trudnościach wiążących się z takimi działaniami – dodaje radny, który uważa, że



mieszkańcom trzeba uświadamiać takie rzeczy i propagować proekologiczne działania.

– U nas jest to praktycznie niemożliwe, bo w ogóle nie mamy miejsca na oddzielne pojemniki. Alejki są tak wąskie, a groby ciasno usytuowane, że nie wjedzie żadna śmieciarka. Wszystkie odpady trafiają jako zmieszane. Kiedyś korzystaliśmy z placu koło cmentarza i tam sortowaliśmy, ale po krytyce, że gromadzimy śmieci zamiast je wywozić tego się nie robi – tłumaczy Ryszard Kus, zarządca cmentarza parafii katedralnej Zmartwychwstania Pańskiego i św. Tomasza w Zamościu. Dodaje, że rozmawia na temat możliwości późniejszego dostarczania odpadów z nekropolii w okolicach 1 listopada.

Na komunalnym cmentarzu pojawił się regał na znicze, które można wykorzystać ponownie

FOT. PGK ZAMOŚĆ

Teraz wysypisko zamykane jest wcześniej i wywrotki na przykład o godz. 18 nikt nie przyjmie. A odwiedzający cmentarz robią porządki do późna.

Inna sytuacja jest na cmentarzu komunalnym. Właśnie zaczęła się pilotażowa akcja, która ma ograniczyć liczbę wyrzucanych zniczy. Pojawił się regał, na który można je odkładać. Chodzi o te nadające się do powtórnego wykorzystania. Takie, które wymagają jedynie włożenia nowego wkładu.

– Inna osoba, która dopiero wchodzi na cmentarz, może je wziąć. W ten sposób zużyty znicz nie ląduje na śmietniku, tylko jest ponownie wykorzystany. Każdy będzie miał możliwość nieodpłatnie skorzystać ze zniczy pozostawionych na regale – tłumaczy organizatorzy akcji z Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Zamościu, które zarządza komunalną nekropolią.

PORZĄDKI BEZ DZWIGANIA

Na cmentarzu komunalnym drugą nowością jest możliwość skorzystania z ogólnodostępnych narzędzi potrzebnych do zrobienia porządków. Są grabki, miotły i konewki. Trzeba o nie pytać w Administracji Cmentarza

KWESTA INACZEJ

Coroczna kwesta na rzecz odnowy zabytkowych pomników znajdujących się na zamojskim cmentarzu parafialnym przy ul. Peowiaków nie odbędzie się w sposób tradycyjny. Jak poinformował Łukasz Kot, przewodniczący Społecznego Komitetu Odnowy Cmentarza Parafialnego w Zamościu, chodzi o bezpieczeństwo kwestarzy i osób odwiedzających cmentarz. Jednocześnie zarząd SKOCP prosi o wpłaty na konto komitetu (44 1020 5356 0000 1802 0067 9753). W ubiegłym roku ubierano 26 tys. 599 zł 61 gr. Odnowiono za nie pięć nagrobków



W bibliotece obecnie trwają prace wykończeniowe oraz przy wyposażaniu wnętrza



FOT. LUBELSKI WOJEWÓDZKI KONSERWATOR ZABYTKÓW

Synagoga się zmienia dla książek

TARNOGRÓD Niezbyt często się zdarza, że o urządzaniu biblioteki decyduje konserwator zabytków. Ale tak jest w tym przypadku. Trwa modernizacja budynku dawnej bożnicy, która jest siedzibą miejskiej biblioteki. Placówka odlicza dni do momentu, gdy wróci do niezwykłego wnętrza

Trwają prace przy modernizacji i przebudowie dawnej bożnicy. Zabytkowy budynek jest dostosowywany do wymagań ochrony przeciwpożarowej. To ważne, bo XVII wieczna synagoga jest siedzibą miejskiej biblioteki publicznej.

– W ramach adaptacji zachowano generalną dyspozycję wnętrza, przy wprowadzeniu przekształceń w strefie babińca i poddasza, w sali modlitw wprowadzono antresolę obiegającą wnętrze. I etap robót budowlanych zakończono w maju. Obecnie trwają

prace tzw. wykończeniowe oraz przy wyposażaniu wnętrza – informuje Dariusz Kopciowski, wojewódzki konserwator zabytków.

– Oczywiście, że bardzo często tam zaglądam, jak by to mogło być inaczej. Coraz bardziej się cieszę. I czekam na koniec prac. Ale w tym roku to nie będzie. Może wiosną, może później. Trudno coś przewidywać – mówi Joanna Puchacz, szefowa tarnogrodzkiej biblioteki, z którą jest związana od lat 70. ubiegłego wieku. – W najbliższych dniach będziemy ogłaszać przetarg na wyposażenie. Projekt zakłada, że biblioteka będzie

działała na parterze. Będzie specjalna przestrzeń dla dzieci. Na antresoli znajdzie swoje miejsce Muzeum Nozyczek. Będzie tu też strefa ciszy, miejsce gdzie w spokoju będzie można poczytać ale także posłuchać czegoś nie przeszkadzając innym. Na samą górę przeniesie się izba pamięci i będzie miejsce wystawiennicze.

Budynek tarnogrodzkiej bożnicy był użytkowany na potrzeby kultu religijnego oraz jako miejsce zebrań starszyny kahału do czasów II wojny światowej. W czasie wojny został zdewastowany. Po wojnie był tu magazyn Gminnej

Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Pod koniec lat 90. ubiegłego wieku synagoga stała się biblioteką.

Latem zeszłego roku pisaliśmy o wielkiej operacji logistycznej jaką była przeprowadzka księgozbioru do budynku dawnego gimnazjum.

– Ten budynek nie jest zły. W jednej sali mamy literaturę polską, w innej klasie obcą. W kolejnej klasie zorganizowaliśmy kwarantannę. Mamy tyle książek, że bez problemu te, które wracają od czytelników zamkamy na 14 dni. Były różne opinie ile powinna trwać kwarantanna, my stosujemy długą – opowiada szefowa

biblioteki, która przyznaje, że ten rok to specjalny czas dla placówki nie tylko z powodu przeprowadzki do tymczasowej siedziby. – Czytelników mamy znacznie mniej, głównie młodych ludzi ubyło. Starsi czytają. Dla bezpieczeństwa zamiast pięciu książek wypożyczamy jednorazowo dwadzieścia. Niektórym to nie wystarcza nawet na miesiąc. Siedzą więcej w domu, nie mają już ochoty na telewizję, czytają. Niektórym dowozimy lektury – dodaje Joanna Puchacz, która chwali podejście burmistrza do problemów biblioteki i w ogóle kultury, dzięki czemu ma fundusze

na nowości i dobra ofertę dla mieszkańców.

Trwająca rewitalizacja zabytkowej synagogi i modernizacja placówki to efekt dotacji, jakie dostał Tarnogród. Tylko z Instytutu Książki w Krakowie biblioteka ma blisko 2 miliony zł wsparcia. Drugie źródło to program „Rewitalizacja w Gminie Tarnogród”. Jak wyliczali samorządowcy, w efekcie na prace i zakupy było więcej pieniędzy niż wynosi roczny budżet inwestycyjny miasteczka. Na dodatek pieniądze są nie tylko na bibliotekę, ale także na remontowany Tarnogrodzki Ośrodek Kultury. (AGDY)

Długo czekają na skierowanie

BIAŁA PODLASKA Mieszkańcy skarżą się do prezydenta, że nie są odpowiednio szybko kierowani na test w kierunku Covid-19. Sygnały dotarły też do Rzecznika Praw Pacjenta. Władze miasta skierowały list do kierowników przychodni

Dostałem uwagi od mieszkańców, że w przychodniach zdarzają się przypadki zbyt długiego oczekiwania na skierowanie na badania w kierunku stwierdzenia bądź wykluczenia obecności koronawirusa. Pacjenci muszą czekać na podjęcie przez lekarzy pierwszego kontaktu odpowiednich decyzji – podkreśla prezydent Michał Litwiniuk. – Były też przypadki wadliwego wy-

dawania takich skierowań, co zmuszało pacjentów do ponownego udawania się do przychodni, czasami z dziećmi. Sytuacje te powodują zdenerwowanie ze strony potencjalnie zakażonych osób – zwraca uwagę prezydent. Dlatego skierował w tej sprawie pismo do kierowników przychodni w Białej Podlaskiej.

Sygnały od mieszkańców dotarły też do Rzecznika Praw Pacjenta. – Od września,

czyli od momentu, kiedy placówki podstawowej opieki medycznej wykonują zadania w zakresie nadzoru nad SARS-CoV-2 otrzymaliśmy 12 sygnałów z Białej Podlaskiej – przyznaje Małgorzata Duda, ekspert z biura rzecznika. Dwa przypadki dotyczyły trudności z uzyskaniem skierowań od lekarzy na testy w kierunku koronawirusa. – W czterech zgłoszeniach chodziło o ograniczony dostęp do placówek POZ. Wszystkim osobom

udzieliłiśmy porady o sposobie postępowania – podkreśla Duda.

W 2019 roku sygnały do Rzecznika Praw Pacjenta dotyczące POZ stanowiły 15 proc. wszystkich zgłoszeń (**9 734 POŁĄCZEŃ**), natomiast w 2020 roku odnotowano już w tej sprawie **19 955 SYGNAŁÓW**, czyli 31 proc. wszystkich zgłoszeń.

Kierownik jednej z białskich przychodni odpiera zarzuty. – Doskonale rozu-

miemy pacjentów. Ale spoczywa na nas odpowiedzialność za życie i zdrowie ludzi. Musimy też przestrzegać procedur, by nasze przychodnie nie stały się potencjalnymi ogniskami zakażeń – przyznaje lekarz, ale chce pozostać anonimowy. – Tak naprawdę to sami musimy dotrzeć do wytycznych z Ministerstwa, bo żadnego przepływu informacji nie ma – zaznacza nasz rozmówca. – Teraz pacjentów jest

więcej. Niektórzy dzwonią do nas, bo mają problemy z dodzwonieniem się do sanepidu, a nie wiedza co mają robić – zauważa kierownik.

Przychodnie POZ w czasie epidemii COVID-19 powinny konsultować pacjentów w formie teleporad, podczas których można uzyskać zalecenia, receptę czy zwolnienie. Gdy jest to konieczne, lekarz może zdecydować o wizycie pacjenta w placówce. (EWELINA BURDA)

Śmiecie, przetarg i propozycje

KRAŚNIK Rządziej odbierane śmieci od mieszkańców sposobem na mniejszą podwyżkę? 29 października radni określą m.in. szczegółowy sposób i zakres świadczenia usług w zakresie odbierania odpadów komunalnych

Pierwszy przetarg na odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych na terenie miasta, ogłoszony w lipcu, został unieważniony – wyjaśnia Daniel Niedziałek z Biura Burmistrza. – Cena oferty przewyższała kwotę, jaką miasto zamierzało przeznaczyć na ten cel, czyli **9 400 000 zł** (w okresie 18 miesięcy). Do miasta wpłynęła jedna oferta

w wysokości **16 898 831 zł**. Dlatego przygotowujemy nowy przetarg. M.in. z tego powodu potrzebne są zmiany „Regulaminu czystości i porządku w mieście” i uchwała określająca szczegółowo sposób oraz zakres usług w zakresie gospodarki odpadami. – Musimy także uwzględnić zmiany przepisów ustawowych dotyczących gospodarki odpadami

– zaznacza Niedziałek. – Dzięki temu będziemy mogli oszacować na nowo koszty i ogłosić kolejny przetarg. Chcemy te koszty ograniczyć, aby stawki opłat wzrosły jak najmniej. Zgodnie z propozycjami Ratusza śmieci byłyby zabierane rządziej. Np. odpady zmieszane od mieszkańców domów jednorodzinnych miałyby być odbierane już nie co najmniej 2 razy

w miesiącu, tylko co najmniej 1 raz na dwa tygodnie. W przypadku mieszkańców bloków śmieci zmieszane miałyby być – zgodnie z propozycją – odbierane co najmniej 2 razy w tygodniu oraz dzień przed Świętami Bożego Narodzenia i Świętami Wielkanocnymi. Teraz jest to „co najmniej 3 razy w tygodniu, w tym w każdą sobotę nie będącą dniem świątecznym oraz

dzień przed Świętami Bożego Narodzenia i Świętami Wielkanocnym”. – W ubiegłym roku miasto dopłaciło z budżetu do systemu gospodarki odpadami ok. 2 mln zł. Obecne stawki, nie zmieniając od 2015 r., nie odzwierciedlają aktualnych, realnych kosztów gospodarki odpadami w mieście – podkreśla Niedziałek. W Kraśniku opłata za śmieci

zbierane i odbierane w sposób selektywny wynosi 9 zł miesięcznie od osoby zamieszkującej nieruchomość wielorodzinną i 10 zł miesięcznie od osoby zamieszkującej nieruchomość jednorodzinną. W przypadku śmieci niesegregowanych: 15 zł za miesiąc od osoby (bez względu czy mieszka w bloku czy domu jednorodzinnym). (AA)

Kalkulator skuteczności maseczek

PANDEMIA Jak nasze decyzje dotyczące wyboru maseczki mogą wpłynąć na liczbę osób zakażonych koronawirusem? Dwoje doktorantów opracowało kalkulator skuteczności maseczek

Do stworzenia kalkulatora zainspirowała nas jedna z najnowszych publikacji naukowych, która ukazała się w lipcu tego roku. Pokazuje ona, jak ważne jest noszenie maseczek, i że indywidualne wybory i działania każdego z nas mają realny wpływ na rozprzestrzenianie się wirusa – mówi Joanna Michałowska.

Jak to działa

Internetowe narzędzie popularyzujące wiedzę o sposobach zapobiegania rozwojowi pandemii (<https://www.omniculator.com/health/maseczki>) opracowali Joanna Michałowska doktorantka Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu i Dominik Czernia doktorant Instytutu Fizyki Jądrowej PAN w Krakowie.

Aby użyć kalkulatora najpierw należy odpowiedzieć na pytanie „Czy nosisz maseczkę”. Jeśli tak – wskazać, z jakiego materiału jest wykonana. Można zaznaczyć opcję zasłaniania nosa i ust apaszką lub szalikiem, maseczką z mieszanych materiałów – lub wybrać jeden z trzech najpopularniejszych typów maseczek.

Jak wyjaśniają autorzy kalkulatora, w zależności od tego wyboru zmienia się ważny parametr, określany jako współczynnik R0, współczynnik reprodukcji wiru-



jaki procent osób w społeczeństwie nosi maseczki.

Po wpisaniu wszystkich tych informacji, otrzyma wyniki - szacunkową ilość osób, która uniknie zarażeniu dzięki stosowaniu maseczek, jako środka zapobiegającego rozprzestrzenianiu się wirusa.

Pod kalkulatorem zamieszczone są wykresy obrazujące te wyniki.

– Jeśli 50 proc. społeczeństwa nosiłoby maseczki, podstawowa liczba odtwarzania R0 spadłaby do 0,9. Aby zatrzymać epidemię, R0 musiałoby być niższe niż 1 – stwierdzają doktoranci, powołując się na wyniki opublikowanych dotąd prac naukowych.

Autorzy narzędzia zaznaczają, że ich kalkulator szacuje bardzo skomplikowane zależności w uproszczony sposób. Nie uwzględnia m.in. tego, jak kwarantanna wpływa na rozprzestrzenianie się wirusa.

Kalkulator skuteczności maseczek to kolejne internetowe narzędzie udostępnione przez krakowski start-up pod nazwą Omni Calculator. Na stronie internetowej oferuje już ponad 1,4 tys. różnorodnych kalkulatorów.

PAP NAUKA W POLSCE

sa. W kalkulatorze służy on do wyliczenia procentowej efektywności maseczki.

Materiałowe czy chirurgiczne

Maseczki materiałowe są tanie i łatwo dostępne. Ograniczają one wdychanie cząstek wirusa zawieszonych w powietrzu, są barierą dla płynów wydzielanych podczas kichania i kaszlu. Mogą być używane

wielokrotnie pod warunkiem, że są w dobrym stanie i są odpowiednio czyszczone. Główny Inspektorat Sanitarny zaleca ich stosowanie w przestrzeni publicznej.

Z kolei maseczki chirurgiczne, bardziej skuteczne jako bariera, wymagają częstego zmieniania i nie można ich używać wielokrotnie. Maseczki z filtrami N95/N99 mają wysoką sku-

teczność (w zależności od filtra, nawet 99 proc.), ale są znacznie droższe od pozostałych i wymagają wymiany filtrów.

Doktoranci przyjęli, że podstawowa wartość współczynnika R0 wirusa COVID-19 wynosi 2,5, jeśli nie zostaną wprowadzone żadne restrykcje, np. maseczki. Oznacza to, że każda chora osoba zaraża średnio od 2 do 4 osób. Kalkulator zakła-

da, że okres inkubacji wirusa wynosi 5 dni.

Jeśli na pytanie „Czy nosisz maseczkę” użytkownik odpowie przecząco, wówczas dowie się, że jego indywidualny wybór może przyczynić się do śmierci 1 osoby i wystąpienia 20 nowych zakażeń w ciągu 2 tygodni.

Zależy ilu nosi

W ostatniej, trzeciej sekcji użytkownik może określić,

Globalne ocieplenie a ewolucja drzew

KATASTROFA KLIMATYCZNA Drzewa są w stanie przystosować się do zmian klimatu. Ich ewolucyjna odpowiedź następuje jednak powoli, znacznie wolniej niż globalne ocieplenie, którego teraz doświadczamy

Uniemal wszystkich istotnych w gospodarce roślin wieloletnich w naszych szerokościach geograficznych – są wśród nich choćby dęby, sosny, jarzębina, buki, oliwki, ale i arbuzy – występuje zjawisko tzw. lat nasiennych. Raz na kilka lat osobniki z danego gatunku wytwarzają nasiona jednocześnie – nawet na całym kontynencie – w wyjątkowej obfitości. A lata tłuste poprzedzane są latami chudymi. Ten mechanizm zwiększa szanse roślin na rozród, pozwala na regenerację i chroni przed wrogami – smakoszami nasion.

Tłusty rok po ciepłym lecie

Problem w tym, że globalne ocieplenie rozregulowuje roślinom ten sprytny cykl. Dlaczego? Wyjaśnia to w swoich badaniach dr Michał Bogdziewicz. Naukowiec tłumaczy, że w jego badaniach po raz pierwszy udało się potwierdzić hipotezę, jak buki „ustalają”, kiedy będzie rok nasienny.

– Drzewa te zwracają uwagę na wskazówkę pogodową – jeśli w danym roku jest bardzo ciepłe lato, to w następnym roku następuje rok nasienny – mówi naukowiec. I dodaje, że prawdopodobnie pod wpływem stosunkowo wysokich temperatur w roślinie uruchamia się proces, który doprowadzi do kwitnienia w nowym sezonie.

Częściej, ale słabiej

Globalne ocieplenie sprawia, że drzewa takie jak buki – zamiast synchronicznie owocować co kilka lat, z powodu wzrostu temperatur niemal co roku dostają sygnał, że jest wyjątkowo ciepło, a przez to wydają nasiona coraz częściej, ale mniej obficie – i zamiast co np. 7 lat owocują co rok czy co dwa lata.

Jakość tych nasion jest wtedy jednak słabsza, jest ich mniej, a w dodatku łatwo poradzą sobie z nimi ich smakosze – w przypadku buka są to choćby ćmy. W Wielkiej Brytanii – gdzie prowadzono

badania nad bukami – larwy ciem można znaleźć właściwie w co drugim orzeszku bukowym (40 lat temu – w zaledwie w 1 na 30 orzeszków).

Ocieplenie szybsze niż ewolucja

Nowe badania na przykładzie buka pokazują, że w wyścigu ewolucyjnym większe szanse powinny mieć dalej te drzewa, które nie zależnie od zmian klimatu, dalej będą owocować stosunkowo rzadko, obficie wydając wtedy nasiona. To nasiona takich drzew mają bowiem większą szansę wykiełkować.

– Zmiany klimatu nasilają presję selekcyjną na lata nasienne – podsumowuje swoje badania naukowiec. I tłumaczy, że zjawisko lat chudych i tłustych w dłuższym okresie w teorii wcale nie powinno zaniknąć. Pytanie tylko, czy drzewa, których cykl rozrodczy trwa bardzo długo, są w stanie szybko przystosować się do szybkich zmian klimatu.

– Ocieplenie klimatu jest dużo szybsze niż jakakolwiek ewolucyjna odpowiedź na te zmiany takich organizmów jak drzewa. One potrzebują dziesiątek lat zanim kolejne pokolenie wejdzie w fazę reprodukcji – ostrzega dr Michał Bogdziewicz.

Drzewa mogą nie zdążyć

– Denialiści klimatyczni uważają, że nie ma się co globalnym ociepleniem przejmować, bo zmiany klimatu następowały już wielokrotnie w przeszłości. Tak, ale tempo tych wcześniejszych zmian było całkowicie inne. Przy poprzednich zmianach klimatu rośliny miały szansę przystosować się do nowych warunków. My pokazujemy, że istnieją mechanizmy

takiego przystosowania się. Teraz jednak temperatura na Ziemi rośnie zbyt szybko, aby jedno pokolenie drzew mogło łatwo się w nowych warunkach odnaleźć – mówi dr Bogdziewicz.

– Drzewa potrzebują dziesiątek lat, zanim kolejne ich pokolenie wejdzie w fazę reprodukcji – zwraca uwagę naukowiec. Podaje przykład, że buki, które teraz są siewkami tworzyć będą koronę lasu dopiero za 60-100 lat. – Jeśli klimat będzie się ocieślał w takim tempie jak teraz, to żadna odpowiedź ewolucyjna nie ma szans im pomóc, bo za wolno ona działa. Ocieplenie klimatu musiałoby zwolnić, żeby ewolucja drzew je dogoniła – mówi.

– To kolejne badania, które pokazują, że musimy zacząć działać przeciw dalszym zmianom klimatu. Nie za 10, nie za 50 lat, tylko teraz! Nie ma na co czekać! – pośpiesza dr Bogdziewicz.

LUDWIKA TOMALA/
PAP NAUKA W POLSCE

Z zakupem mieszkania nie opłaca się czekać

RYNEK Zmiany cen mieszkań to nie jedyna kwestia, na którą warto zwracać uwagę przy wyborze idealnego momentu na zakup własnych „czterech kątów”. Należy też przyjrzeć się kosztom urządzenia lokum, czy kosztom transakcyjnym.

Prawie 37 tysięcy złotych – przeciętnie z takim dodatkowym kosztem wiązała się w ostatnich latach decyzja o wstrzymaniu się z zakupem mieszkania na 12 miesięcy. - To dużo nawet jeśli weźmiemy pod uwagę poziom cen mieszkań czy wynagrodzeń w stolicy, bo tej lokalizacji właśnie dotyczy wspomniane szacunki - ocenia Bartosz Turek, główny analityk HRE Investments.

Ekspert wziął jako przykład zakup 50-metrowego mieszkania.

- Nie patrzmy jednak na zakup jedynie z poziomu ceny nieruchomości, ale bardziej kompleksowo – uwzględniamy też koszty transakcyjne, koszt wykończenia lokum oraz koszt dachu nad głową w czasie, w którym wstrzymujemy się z zakupem własnego „M” - wylicza Bartosz Turek.

W trakcie oczekiwania na idealny moment na zakup nieruchomości nie każdy może lub chce mieszkać z rodzicami. Uwzględniono więc też koszty najmu ponoszone w czasie, w którym nabywca wstrzymuje się z decyzją.

W szacunkach eksperci skorzystali z danych Narodowego Banku Polskiego (na temat cen nieruchomości i stawek czynszów), ale też narzędzi dostępnych na portalu kalkulatory budowlane (koszt wykończenia mieszkania) i danych Eurostatu na temat zmiany tego kosztu.



Czekając zwykle tracimy

Efekt jest taki, że w okresie od jesieni 2006 roku do wiosny 2019 roku mieliśmy tylko niecały rok, w którym oczekiwanie z zakupem miało jakiegokolwiek ekonomiczny sens. Najczęściej wstrzymywanie się z zakupem wiązało się ze stratą, czy raczej wyższym kosztem dojścia do własności.

Jeśli jednak ktoś miał szczęście i trafił dobrze, to przeciętnie mógł zaoszczędzić 9,7 tys. złotych. Wynik niewysoki, bo najczęściej możliwa oszczędność nie

przekraczała 2 proc. budżetu potrzebnego do zakupu nieruchomości.

- Gdyby pominąć te bardziej niejasne sytuacje, to okazałoby się, że od drugiej połowy 2006 roku mieliśmy dotychczas tylko 5 kwartałów, w których decyzja o opóźnieniu zakupu mieszkania na 12 miesięcy pozwoliła zaoszczędzić co najmniej 2 proc. budżetu potrzebnego do zdobycia własnych „czterech kątów” - wylicza Bartosz Turek.

Było tak na początku 2010 roku i na przełomie lat 2011/12. Wynik tym bardziej

uderzający, że przecież w latach 2008-13 ceny mieszkań w Polsce spadały. Nawet więc w okresach spadków cen nabywcy nie mają gwarancji, że odłożenie zakupu na przyszłość pozwoli realnie zaoszczędzić – szczególnie jeśli w trakcie wstrzymywania się z zakupem konieczne jest płacenie za najem mieszkania.

Na drugim biegunie jest jednak aż 41 kwartałów, które sugerują, że oczekiwanie z zakupem nie miało sensu, bo wiązało się to z większym kosztem (średnio o ponad 48 tysięcy).

Darmowe mieszkanie nie pomoże

Trochę inaczej sytuacja wygląda jeśli pominie koszty wynajmu, ale np. przez 12 miesięcy będziemy mieszkali kątem u rodziców.

- Wtedy okresy spadków cen mieszkań będą nam częściej sprzyjały, bo choć najpewniej za rok koszty wykończenia mieszkania będą wyższe, to może uda się taniej kupić metr lokalu - ocenia Bartosz Turek.

Jak wygląda taki scenariusz? Nawet jeśli pominie koszty najmu, to w bada-

nym okresie było tylko 21 kwartałów (na 52 przebadane), w których oczekiwanie z zakupem miało ekonomiczny sens. Wciąż więc w większości przypadków odłożenie decyzji o zostaniu właścicielem oznaczało stratę.

Średnio w badanym okresie decyzja o opóźnieniu zakupu oznaczała wzrost kosztu zakupu nieruchomości o ponad 10 tysięcy złotych, ale podkreślił, że chodzi o sytuację, w której dokonano niemal idealnego założenia, że przez 12 miesięcy nie ponosimy żadnego kosztu „dachu nad głową”. Jaki z tego wniosek?

- Niestety nie jesteśmy w stanie dać prostej i niepodważalnej odpowiedzi na pytanie czy kupować dziś mieszkanie, czy się wstrzymać - mówi Bartosz Turek. - Nikt nie da nam bowiem gwarancji, że za 12 miesięcy mieszkania będą znacznie tańsze. Może być nawet zupełnie odwrotnie. Tym bardziej uwierać mogą ciężko zarobione pieniądze, które w międzyczasie będą wędrowały do kieszeni właściciela mieszkania, którego będziemy przez ten czas lokatorami.

Jedyne co pewne to fakt, że historia ostatnich lat pokazuje, że prawdopodobieństwo nie sprzyja osobom, które odkładają decyzję o zakupie własnych „czterech kątów”. Do tego sytuacja, w której kredyty są najniżej oprocentowane w historii, a lokaty niemal nieoprotentowane, nie sprzyja przece-

OPRAC: JSZ

Koszty utrzymania rosną szybciej niż zarobki

We wrześniu przeciętna rodzina wydawała na utrzymanie mieszkanie o prawie 54 złote więcej niż przed rokiem – wynika z szacunków HRE Investments. Koszty utrzymania rosną nie tylko szybciej niż inflacja, ale nawet szybciej niż wynagrodzenia Polaków.

Wydatki związane z mieszkaniem rosną prawie dwa razy szybciej niż inflacja.

Utrzymanie i wyposażenie

- własnego „M” zdrożało bowiem w ciągu roku o 5,9 proc. - wynika z wrześniowego podsumowania GUS. W praktyce oznacza to, że statystyczna trzyosobowa rodzina wydała we wrześniu 963 złote na takie rzeczy jak utrzymanie, ogrzewanie czy wyposażenie mieszkania. To o prawie 54 złote więcej niż rok temu - wylicza Bartosz Turek, główny analityk HRE Investments.

W tym samym czasie wszystkie dobra i usługi drożały znacznie wolniej, bo o 3,2 proc. w ciągu roku. Idąc dalej, najnowsze dane o pensjach sugerują, że w przed-



siębiorstwach zatrudniających ponad 9 osób przeciętne wynagrodzenie wzrosło o 5,6 proc. w skali roku. Koszty związane z mieszkaniem rosną więc szybciej.

A gdyby i tego było mało, to w publikowanych przez GUS danych za wrzesień znaleźć możemy jeszcze jedną niepokojącą informację.

- Gdybyśmy bowiem pominęli dane na temat cen wyposażenia mieszkania i skupili się tylko na samym utrzymaniu i ogrzewaniu nieruchomości, to ta kategoria drżała w tempie ponad 7-procentowym.

Polskie śmieci drożeją najszybciej w Europie - zauważa Bartosz Turek.

Najbardziej uderzające są informacje o rosnących kosztach wywozu śmieci. Ta usługa w ciągu roku podrożała o ponad połowę – sugerują dane GUS. To najwyższy wzrost w Europie – dowodzą dane Eurostatu. Średnia unijna podwyżka to około 6-7 proc.

Drugą najszybciej drożącą kategorią - w ramach dóbr i usług związanych z mieszkaniem - jest

energia elektryczna. W tym wypadku ceny były we wrześniu o prawie 12 proc. wyższe niż przed rokiem. W zestawieniu znajdziemy też informacje o rosnących kosztach usług związanych z prowadzeniem domu (wzrost o 7,9 proc. r/r), opłat czynszowych oraz tych za kanalizację czy dostarczenie wody.

Na drugim biegunie lista jest znacznie skromniejsza. Z taniejących dóbr związanych z mieszkaniem mamy tylko gaz. Ten staniał w ciągu roku o trochę ponad 4 proc. Na tej liście we wrześniu nie znajdujemy nawet AGD, mebli, oświetlenia i dekoracji, które od wielu lat stawały się przeważnie coraz tańsze.

OPRAC: JSZ

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2020 r., poz. 65 z późn. zm.)

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

wykaz dotyczący nieruchomości Skarbu Państwa oznaczonej jako działka nr 107/13 (obr. 29, ark. 1), położonej w Lublinie przy ul. Sowińskiego 17, która jest przeznaczona do zbycia w trybie bezprzetargowym.

Wykaz został umieszczony od dnia 21 października 2020 r. na okres 21 dni, na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII i VIII piętro, a także na stronach internetowych Urzędu Miasta Lublin.

Wykaz jest także publikowany na stronie Wojewody Lubelskiego w Biuletynie Informacji Publicznej przez okres 21 dni.

in441

SĘDZIA-KOMISARZ

Z A W I A D A M I A

iż w toku postępowania upadłościowego

Przedsiębiorstwa Budownictwa Specjalistycznego i Konserwacji Zabytków ARCUS Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Lublinie (sygn.. akt IX GUp 9/14)

został sporządzony i w dniu 21 września 2020r. złożony do akt sprawy prowadzonej przez Sąd Rejonowy Lublin – Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku, ul. Kardynała S. Wyszyńskiego 18 opis i oszacowanie podlegających likwidacji składników majątkowych w postaci udziału 20/21 w prawie użytkowania wieczystego i własności budynków, budowli sieci i urządzeń zlokalizowanych na gruncie nieruchomości objętej księgą wieczystą LU11/00053487/1 i prawa własności nieruchomości objętej księgą wieczystą LU11/00053984/5 wraz z opisem i oszacowaniem wartości pozostałego udziału 1/20.

Zarzuty na opis i oszacowanie wnosi się w terminie tygodnia od daty ukazania się obwieszczenia.

in440



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820
lub

e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x2

HANDEL

RZEŹNIA kupi bydło pourazowe do uboju z konieczności. Tel. 511 075 866 ; 662 396 670.

103720L01.A

MOTORYZACJA

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58

tel. 81 8252206

kom. 730 555 000

kom. 607 368 909

www.zlom-wtor.pl

p2710

PRACA

FIRMA Chrono-Auto sp. z o.o. Specjalizuje się głównie w naprawie oraz rzetelnej obsłudze samochodów luksusowych. Poszukujemy kandydatów na stanowiska: mechanik samochodowy, elektromechanik, elektronik, lakiernik, blacharz, detailing Szczegółowe informacje tel. 601 929 131. CV prosimy kierować na adres biuro@chronoauto.pl lub na adres: Chrono Auto ul. Dolna 21 06-230 Różan Istnieje możliwość zakwaterowania.

148820L01.A

USŁUGI

OGRODNIK - USŁUGI: odnawianie ogrodów i działek, cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową. Tel. 694706823.

123720L01.A

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

002920L01.A

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSACKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

110420L01.A

RÓŻNE

TARCZA 4.00. Szybka pomoc dla firm i osób fizycznych: - restrukturyzacja przedsiębiorstw, - upadłość konsumencka. Masz kłopoty - zadzwoń. HPP Consulting Sp. z o.o. Tel. 691 300 688 .

148220L01.A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

146820L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

148420L01.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

247019L01.A

masz firmę ?

Zamów

ogłoszenie drobne

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

**Tylko 100 zł*
netto za miesiąc**

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel.
81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl

in/zajawki/bi0024

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, Krakowskie Przedmieście 54

tel. 81 46 26 820

fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania

agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl

kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka

patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl

kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz

sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl

kom. 697 770 404

Biuro Ogłoszeń

eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

tel. 81 46 26 820

kom. 691 770 393

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

dziennik Wschodni.pl

NAJCZĘŚCIEJ
ODWIEDZANY
PORTAL
W WOJEWÓDZTWIE
LUBELSKIM

2 728 650

unikalnych użytkowników

17 488 478

odstón*

122 744

polubień na facebook.com

dajemy Wam słowo

www.dziennikwschodni.pl

* Źródło: Google Analytics sierpień 2020 r.

P3600 4x3

Trener jest zadowolony

PIŁKA RĘCZNA Byasen Handball Elite będzie rywalem MKS Perły Lublin w 3. rundzie kwalifikacji EHF European League. Losowanie odbyło się wczoraj w siedzibie Europejskiej Federacji Piłki Ręcznej

Nasza drużyna była losowana z drugiego koszyka. Mogła więc trafić m.in. na takich rywali, jak duński Viborg HK, Fleury Loiret Handball z Francji, czy węgierskie DVSC Schaeffler. Ostatecznie padło jednak na drużynę z Norwegii, Byasen Handball Elite.

– Skandynawski handball jest bardzo dobrze zorganizowany, ale Byasen ma dość młody zespół. Wydaje mi się, że nasze szanse na awans wynoszą 50/50. Uważam jednak, że dla nas to dobre losowanie – twierdzi szkoleniowiec biało-zielonych,

Kim Rasmussen, cytowany na klubowej stronie. Pierwszy mecz 3. rundy EHF European League rozegramy zostanie w weekend 14/15 listopada na wyjeździe. Rewanż odbędzie się natomiast tydzień później w lubelskiej hali Globus.

– Zawsze lepiej jest grać rewanż u siebie. Koniec końców jednak w czasach koronawirusa nie ma to zbyt dużego znaczenia. Cieszymy się jednak, że wystąpimy w Lidze Europejskiej i już nie możemy się tego doczekać – zaznacza Kim Rasmussen. (na podst. mks.lublin.pl)

Ryzyko się opłaciło

LIGA FUTSALU Po bardzo zaciętym i emocjonującym spotkaniu Luxiona AZS UMCS Lublin zdobył punkt w wyjazdowym starciu przeciwko Heiro Rzeszów

„Dziki” początkowo prowadził więc dwoma bramkami, ale dalsza część pierwszej odsłony należała do miejscowych, którzy doprowadzili do remisu. W 33 minucie Eryk Sarzyński trafił na 5:3. Trener Tarkowski zdecydował się na wycofanie bramkarza i ryzyko się opłaciło.

Heiro Rzeszów – Luxiona AZS UMCS Lublin 5:5 (3:3)

Bramki: Gąsior (2, 18), Hady (9), Przybyło (21), Sarzyński (33) – Mietlicki (1, 6), Michał Ostrowski (4, 36), Michalak (35).

Heiro: Niemczyk – Pawlak, Przybyło, Hady, Dmitriev, Sitek, Gąsior, Warzybok, Piszczek, Sarzyński, Codello.

Luxiona: Parzyszek, Furtak – Wankiewicz, Marcin Ostrowski, Michał Ostrowski, Mietlicki, Wójcik, Szyjduk, Rusyn, Maciej Ostrowski, Michalak, Mazurkiewicz, Ławicki.

Pozostałe wyniki: Sośnica Gliwice – GKS Tychy 6:2 ● Unia Tarnów – Gwiazda Ruda Śląska 6:4 ● Stal Mielec – Kamionka Mikołów 5:6 ● Górnik Polkowice – BSF Bochnia 6:2 ● Profi-Sport Duda Gałów – Futsal Nowiny 0:9.

1. Górnik	5	15	27-13
2. Sośnica	5	9	25-11
3. Tychy	5	9	23-18
4. Heiro	5	8	29-25
5. Unia	5	8	19-21
6. Nowiny	5	7	24-19
7. Luxiona AZS	5	7	21-18
8. Bochnia	5	7	24-23
9. Kamionka	5	7	21-22
10. Gwiazda	5	6	21-34
11. Stal	5	3	25-34
12. Gałów	5	0	14-35

24-25 października: Tychy – Nowiny ● Bochnia – Gałów ● Luxiona AZS – Górnik ● Kamionka – Heiro ● Gwiazda – Stal ● Sośnica – Unia.

Kalinowski w złocie i brązie

SPORTY WALKI W Nowym Mieście Lubawskim odbyły się mistrzostwa Polski w kickboxingu seniorów i juniorów w formułach light-contact i pointfighting

W zawodach wzięło udział 268 zawodników i zawodniczek z 54 klubów i dzięki pomocy finansowej Miasta Lublin brał również udział Sportowy Klub Kick-Boxing Politechniki Lubelskiej. Jakub Kalinowski zdobył złoty medal w formule light-contact w kat. wag. -84 kg wśród seniorów. Wygrał wszystkie trzy walki przed czasem, przez przewagę punktową, pokonując kolejno Michała Mocnego (Klub Sportowy C.S.E. Sparta Chrzanów) w 1 rundzie, Mariusza Migdalskiego (Zamek Kurzętnik) w 2 rundzie oraz w finale zawodnika gospodarzy Damiana Chilińskiego (Zamek Kurzętnik) w 2 rundzie. Walki miały

trwać trzy rundy po 2 minuty. Jakub Kalinowski zdobył także brązowy medal w formule pointfighting w kat. wag. -84 kg wśród seniorów. Walkę o finał przegrał na punkty 9-13 z zawodnikiem gospodarzy Mariuszem Migdalskim (Zamek Kurzętnik), który później sięgnął po złoty medal. Natomiast w light-contactie zrewanżował się, gdyż wygrał z nim przed czasem. Sportowy Klub Kick-Boxing Politechniki Lubelskiej zaprasza dzieci i młodzież w wieku 10-18 lat na bezpłatne treningi kickboxingu w ramach programu Klub 2020 i sportowa szkoła w SP nr 21 przy ulicy Zuchów 1. Zajęcia we wtorki i piątki o godz. 18.



Ogłoszenie werdyktu

FOT. SKKB POLITECHNIKI LUBELSKIEJ

Podróż w nieznane

KOSZYKARSKA LIGA MISTRZÓW Dzisiaj o godz. 18.30 Pszczółka Start Lublin zadebiutuje w europejskich pucharach. Pierwszym rywalem ekipy Davida Dedka będzie Casademont Saragossa

Kamil Koziół

Pszczółka Start w poprzednim sezonie wywalczyła srebrny medal mistrzostw Polski. Triumfator krajowych rozgrywek, Zastal Zielona Góra, wybrał grę w znacznie lepiej opłacanej lidze VTB. Naturalne było więc, że miejsce w Koszykarskiej Lidze Mistrzów przypadło ekipie z Lublina.

BCL jest dla „czerwono-czarnych” podróżą w nieznane. Jeszcze nigdy w historii zespół z Lublina nie miał okazji zaprezentować się na europejskich parkietach. Tymczasem w tym sezonie nie dość, że dostąpi tego zaszczytu, to dodatkowo ma możliwość uczestniczenia w jednych z najbardziej prestiżowych rozgrywek na Starym Kontynencie.

Los nie rozpieszczał Pszczółki, która trafiła do bardzo silnej grupy. Rywale, hiszpański Casademont Saragossa, rosyjski Niżny Nowogród i węgierskie Falco Szombathely, to drużyny z dużo większym potencjałem finansowym, niż lublinianie. Nie oznacza to jednak, że wicemistrz Polski będzie jedynie dostarcycielem punktów. – Czujemy dużą ekscytację, ale również niepewność. Chcemy walczyć o zwycięstwo w każdym spotkaniu. Wszystko jest w naszych rękach – zapowiada Roman Szymański, center Pszczółki.

Do fazy play-off awansują tylko dwie najlepsze drużyny. Wiele na temat szans Pszczółki dowiemy się już po dzisiejszym spotkaniu. Przeciwnikiem „czerwono-czarnych” będzie hiszpańska Casademont Saragossa. Przeciwnemu kibicowi ta nazwa może mówić niewiele, ale trzeba zaznaczyć, że jest to przedstawiciel jednej z najsilniejszych lig na świecie. Prymat oczywiście należy do NBA, ale Liga Endesa jest tuż za amerykańskimi rozgrywkami.

Ekipa z Saragossy poprzedni sezon zakończyła na szóstej pozycji. Obecnie jednak wiedzie się jej znacznie gorzej. Dwa zwycięstwa w sześciu spotkaniach sprawiły, że zajmuje odległe 14 miejsce. To jednak zespół bardzo ciekawie skonstruowany. Za strefę podkoszową w Casademont odpowiada Tryggvi Hlinason. 22-letni reprezentant Islandii mierzy aż 216 cm wzrostu, a w Liga Endesa zdobywa średnio 11,8 pkt. Gwiazdą na obwodzie jest z kolei Dylan Ennis. Ten Kanadyjczyk jamajskiego pochodzenia jest najsukcesywniejszym graczem Casademont (16 pkt na mecz). 28-latek marzył w przeszłości o karierze w NBA, ale zdołał jedynie zagrać w Lidze Letniej w barwach Oklahoma City Thunder i Golden State Warriors.



Jeszcze nigdy w historii zespół z Lublina nie miał okazji zaprezentować się w europejskich pucharach

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Czułem że mogę pomóc

ROZMOWA Z Kamilem Łączyńskim, rozgrywającym Pszczółki Start Lublin

• Rozmowę wypada zacząć od pytania o stan zdrowia. Niedawno cierpiał pan z powodu urazu stawu skokowego, a w meczu z Kingiem mocno trzymał się za bark.

– Jest w porządku. Cierpienie i kontuzje są wliczone w ten zawód. Mamy świetną kadrę trenerską oraz medyczną. Fizjoterapeuci stanęli na wysokości zadania i na mecz z Kingiem Szczecin doprowadzili mnie do stanu używalności. Mam nadzieję, że z każdym dniem moja noga będzie w lepszym stanie.

• Kontuzja uniemożliwiła jednak normalne treningi przez cały tydzień...

– Zacząłem ćwiczyć dopiero w sobotę. Było dużo znaków zapytania dotyczących mojego występu i mocno zastanawialiśmy się czy warto ryzykować. Czułem jednak,

że noga jest w takim stanie, że pozwoli mi pomóc drużynie.

• Który moment w niedzielnym spotkaniu był kluczowy?

– Słabo rozpoczęliśmy mecz, a rywale robili z nami co chcieli. Nasza defensywa w tym fragmencie kompletnie nie istniała. Na szczęście, w drugiej kwarcie, było już znacznie lepiej, a po zmianie stron utrzymaliśmy wysoki poziom. Gramy dobrze, jeżeli realizujemy przedmeczowe założenia. Rywale przez większość spotkania nie mogli znaleźć recepty na nasze sztuczki w obronie. Jedynie Jakub Schenk zagrażał nam rzutami z dystansu. Pozostali gracze mieli problemy ze skutecznością. Świetnie wypadł Mateusz Zębski, który karał nas wjazdami pod kosz na samym począt-

ku spotkania. W drugiej połowie jednak już tak łatwo nas nie mijał.

• Te słabsze początki powoli stają się tradycją Pszczółki Start Lublin.

– Bardzo trudno jest wygekwawać 40 minut dobrego grania. Zawsze w ciemno będę brał porażkę w pierwszej kwarcie, jeżeli mamy wygrać cały mecz. Z czego wynikają nasze problemy na samym początku meczu? Nie wiem. Na rozgrzewce jesteśmy skoncentrowani, więc powinno być dobrze już na samym początku rywalizacji. Dopóki będziemy wygrywać, to nikt nie będzie miał do nas o to pretensji. Jednak im lepszy przeciwnik, tym trudniej będzie gonić wynik. Współczesna koszykówka to gra seriami. Ważne jest to, że tych lepszych serii potrafimy mieć więcej niż przeciwnik.

• Lepszy przeciwnik przyjdzie już w środę. Jakie nastroje panują w drużynie przed meczem z Casademont Saragossa w ramach Koszykarskiej Ligi Mistrzów?

– To będzie prawdziwy sprawdzian. Musimy zagrać bardzo zespołowo, bo na razie momentami wciąż jeszcze jest za dużo indywidualnych popisów. Każdy dostaje kilka minut i chce się pokazać z jak najlepszej strony. Pamiętajmy jednak, że tylko jako drużyna możemy osiągnąć coś fajnego.

• Dla Kamila Łączyńskiego gra w BCL to okazja do zapracowania sobie na zagraniczny transfer?

– Jestem obecnie zawodnikiem Pszczółki Start Lublin i tego się trzymam.

ROZMAWIAŁ
KAMIL KOZIÓŁ

Skazywani na pożarcie

PIŁKARSKA III LIGA W środę zostaną rozegrane dwa zaległe spotkania w grupie czwartej III ligi. Na boisku pojawi się jedna drużyna z województwa lubelskiego – Podlasie Biała Podlaska. Białozieloni zmierzą się na wyjeździe z Podhalem Nowy Targ, a początek zawodów zaplanowano na godz. 15

To będzie drugi występ białczan pod wodzą nowego trenera Rafała Borysiuka. W debiucie „Borys” zanotował zwycięstwo z Siarką Tarnobrzeg i to w niecodziennych okolicznościach. Do przerwy gospodarze przegrywali 0:2, ale po zmianie stron potrafili odwrócić losy spotkania. Duża w tym zasługa Kamila Kocola, który zdobył trzy gole i zapewnił swojej drużynie cenne zwycięstwo.

Goście będą musieli sobie radzić bez Mariusza Chmielewskiego, który dostał w sobotę czerwoną kartkę. Czekają też bardzo trudne zadanie. Podhale ostatnio jest pod formą, bo w czterech meczach wywalczyło tylko cztery punkty, ale niedawno potrafiło zremisować na wyjeździe z liderem – Wisłą Puław 2:2. Dodatkowo ekipa Marcina Zubka świetnie radzi sobie na swoim boisku. W pięciu takich występach zanotowała: cztery zwycięstwa i remis. Co więcej, ma bilans bramkowy 10-2. Tylko jednemu zespołowi udało się strzelić gola w Nowym Targu – Wólczance, która trochę ponad miesiąc temu zremisowała tam 2:2.

– Czekam na bardzo trudny początek w Podlasiu. W tygodniu zagramy trzy mecze i to z mocnymi rywalami. Przed nami Podhale, a następnie Wisła Sandomierz i to na wyjeździe. Wszędzie musimy jednak

szukać punktów, jeżeli chcemy utrzymać się na tym poziomie rozgrywek. Dlatego na pewno damy z siebie wszystko i powalczymy o jak najlepszy rezultat – zapowiada Rafał Borysiuk, trener ekipy z Białej Podlaskiej.

W drugim środowym spotkaniu Jutrzenka Giebułtów podejmuje rezerwy Korony Kielce. Ten mecz również rozpocznie się o godz. 15.

(LUKISZ)

GRA TEŻ IV LIGA

W środę zaległości odrobią także nasi czwartoligowcy z grupy pierwszej. Opolanin Opole Lubelskie podejmuje Orleńską Łuków (15.45). Obie drużyny przystąpią do zawodów w bardzo dobrych nastrojach. Podopieczni grającego trenera Daniela Szwedca rozbili w sobotę Bizonę Jeleniec aż 6:0.

Z kolei Orleńscy zanotowali pierwsze zwycięstwo pod wodzą trenerów: Dariusza Solnicy i Macieja Sygi. Zdecydowanym faworytem będą gospodarze. I trudno się dziwić. Zajmują obecnie trzecią lokatę w tabeli, a ekipa z Łukowa mimo ostatniego triumfu w Krasnymstawie (4:1) nadal ostatnią. Jeżeli Opolanin zgodzi się z planem zgarbienia trzy „oczka”, to wskoczy na fotel wicelidera grupy pierwszej ze stratą sześciu punktów do prowadzącego Huraganu Międzyrzec Podlaski.

Niespodzianka tylko do przerwy

PIŁKA NOŻNA Po 45 minutach wydawało się, że w półfinale okręgowego Pucharu Polski zagra Lewart. Ekipa z Lubartowa prowadziła na wyjeździe z Wisłą 1:0. Po zmianie stron gospodarze całkowicie zdominowali jednak rywali i ostatecznie wygrali 3:1

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W pierwszej połowie więcej było niedokładności, złych podań niż ciekawych akcji. W 29 minucie Emil Drozdowicz uderzył po krótkim rogu, ale bramkarz gości nie dał się zaskoczyć.

Lewart odpowiedział kilkadziesiąt sekund później. Na prawym skrzydle piłkę dostał Filip Michałow. Zagrał jeden na jeden z rywalem i wydawało się, że obrońca zablokował jego dośrodkowanie w pole karne, ale Marcin Pigiel zrobił to tak niefortunnie, że futbolówka wyśladowała w siatce zaskoczonego bramkarza Wisły. Do przerwy nic się już nie zmieniło.

O tym, że Duma Powiśla nie miała zamiaru odpuszczać Pucharu Polski najlepiej świadczy fakt, że od razu po przerwie trener Mariusz Pawlak posłał na boisko: Bartłomieja Bartosiaka, czy Adriaana Paluchowskiego. I obaj odegrali główne role. Puławianie praktycznie nie schodzili z połowy przyjezdnych. W 59 minucie kilku „Wiślaków” mogło wpakować piłkę do siatki po centrze z rzutu wolnego Bartosiaka, a ostatecznie zrobił to Rafał Kiczuk.

Przez ostatnie pół godziny zespół Tomasza Bednaruka przeżywał ciężkie chwile. Nie zdołał się jednak wybronić.



Wisła Puławy awansowała we wtorek do półfinału okręgowego Pucharu Polski
FOT. KS WISŁA PUŁAWY

W 67 minucie Paluchowski z bliska huknął w poprzeczkę. Po chwili z pięciu metrów Drozdowicz uderzył wysoko nad bramką. Gospodarze naciskali, naciskali i wreszcie dopięli swego.

Na kwadrans przed końcowym gwizdkiem dalekim wykopem szybko grę wznowił Paweł Socha, dobrze na połowie rywali zastawił się Bartosiak i poczekał, aż obiegnie go Lukas Kuban. Czech po chwili zagrał w pole karne, a tam wszystko wykończył Paluchowski. W 84

minucie było już jasne, że Wisła nic złego w tym spotkaniu nie spotka. Zajął świetnie przedarł się lewym skrzydłem i zagrał w pole karne. A tam naciskany przez Drozdowicza Michał Budzyński pechowo wbił piłkę do swojej bramki.

W efekcie, piłkarze trenera Pawlaka zameldowali się w półfinale Pucharu Polski w okręgu lubelskim. Oprócz nich są tam już także: Stal Kraśnik i Granit Bychawa. O czwarte miejsce powalczą: Błękit Cynców i Avia Świdnik.

Wisła Puławy – Lewart Lubartów 3:1 (0:1)

Bramki: Kiczuk (59), Paluchowski (75), Budzyński (84-samobójcza) – Michałow (31).

Wisła: Socha – Cheba (46 Kuban), Piełach, Cyfert, Pigiel, Kiczuk, Piotrowski (46 Skalecki), Zajac (90 Ruciński), Drozdowicz (87 Kąkol), Brągiel (46 Bartosiak), Rutkiewicz (46 Paluchowski).

Lewart: Długosz – Niewiński, Budzyński, Niewęglowski, Świech (72 Góralski), Michałow (67 Najda), Pożak (80 Sowa), Maksymiuk (80 Fularski), Majewski, Aftyska, Fiedziński (80 Nowak).

Żółte kartki: Pigiel, Brągiel – Świech, Budzyński, Fularski.

Sędziował: Michał Mikulski (Lublin).

Udane otwarcie w Tomaszowie

II LIGA SIATKAREK Długo na rozpoczęcie nowego sezonu musiały poczekać zawodniczki Tomaszovii. Dopiero w sobotę po raz pierwszy w obecnych rozgrywkach pojawiły się na parkiecie. I od razu pokonały lidera – Wisłę Kraków 3:1. A dzień później niebiesko-białe zanotowały drugie cenne zwycięstwo, również 3:1 w derbach z AZS UMCS

Pierwszy set w sezonie 2020/2021 nie poszedł po myśli drużyny Stanisława Kaniewskiego. Wisła wygrała 27:25. Na szczęście w kolejnych rozdzianach było zdecydowanie lepiej. W każdej odsłonie walka była wyrównana, ale to jednak gospodynie okazywały się lepsze. Najpierw do 23, a następnie do 22 i 21.

Dzień później niebiesko-białe znowu musiały pojawić się na parkiecie. I tym razem zmierzyć się w derbach z rywalem z Lublina. Początek spotkania należał do miejscowych, które pozwoliły przeciwniczkom zdobyć zaledwie 15 „oczek”. Akademicki szybko się pozbierała, bo w secie numer dwa odpowiedziały wygraną 25:23. Dwie kolejne partie należały jednak do siatkarek z Tomaszowa Lubelskiego, które dwukrotnie wygrywały 25:20.

A podopieczne Piotra Fijołka po sobotniej, premierowej wygranej w rozgrywkach z Pogonią Proszowice 3:1



Tomaszovia rozpoczęła nowy sezon od dwóch zwycięstw

FOT. TKS TOMASOVIA DRUŻYNA SIATKAREK/FACEBOOK

musiały się pogodzić z porażką. Trzeba jeszcze dodać, że w grupie drugiej II ligi siat-

karek dobrze radzi sobie AZS AWF Biała Podlaska. Beniaminek pokonał Ósemkę Sie-

dłce 3:1 i po trzech kolejkach ma na koncie sześć punktów.

(LUKISZ)

GRUPA II

Krótką Mysiadło – Chemik SMS Olsztyn 3:1 (25:15, 17:25, 25:17, 25:8) ● MUKS Wojskowe Warszawa – Sparta Warszawa 1:3 (20:25, 15:25, 25:20, 18:25) ● BAS Białystok – AZS LSW Warszawa przelozony ● AZS AWF Warszawa – Nike Węgrów przelozony ● AZS AWF Biała Podlaska – Ósemka Siedlce 3:1 (22:25, 25:23, 25:21, 25:23).

1. Sparta	4	7	10:8
2. Krótka	4	7	8:8
3. PMKS	2	6	6:0
4. AZS AWF W.	2	6	6:0
5. AZS AWF B. P.	3	6	6:5
6. Ósemka	4	5	7:9
7. Chemik	3	4	6:6
8. AZS LSW	2	3	4:4
9. Legionovia	3	3	4:7
10. BAS	2	1	3:6
11. MUKS	3	0	2:9

21 października: Nike – AZS AWF Biała Podlaska ● AZS LSW – AZS AWF Warszawa ● Sparta – BAS Białystok ● Chemik – Wojskowe Warszawa ● Legionovia – Krótka.

GRUPA IV

Mecze 4. kolejki: Jedyn-

ka Tarnów – SMS PZPS II Szczyrk 1:3 (11:25, 25:16, 24:26, 21:25) ● KSZO SMS Ostrowiec Świętokrzyski – Maraton Krzeszowice 3:1 (20:25, 25:18, 25:15, 25:20) ● MKS SAN-Pajda II Jarosław – Poprad Stary Sącz przelozony ● Tomaszovia Tomaszów Lubelski – Wisła Kraków 3:1 (25:27, 25:23, 25:22, 25:21) ● AZS UMCS Lublin – Pogoń Proszowice 3:1 (25:20, 25:18, 18:25, 25:20).

Mecz zaległy: Tomaszovia – AZS UMCS 3:1 (25:15, 23:25, 25:20, 25:20).

1. SMS PZPS II	3	9	9:2
2. Wisła	4	8	10:7
3. Tomaszovia	2	6	6:2
4. Poprad	3	6	7:5
5. Silesia	3	6	6:5
6. Pogoń	3	5	7:5
7. SAN-Pajda II	3	5	7:7
8. AZS UMCS	3	3	5:7
9. Maraton	4	3	6:10
10. KSZO	4	3	5:10
11. Jedynka	4	0	4:12

21 października: Wisła – AZS UMCS ● Poprad – Tomaszovia ● Maraton – SAN-Pajda II ● SMS PZPS II – KSZO ● Silesia – Jedynka.

Znowu się nie udało

SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

W związku z wykryciem wirusa SAR-COV-2 w szeregach Energi MKS Kalisz

Superliga Sp. z o.o. poinformowała, że zaplanowany na **środę, 21 października** mecz pomiędzy drużyną z Kalisza a Azotami Puławy zostaje przełożony. O nowym terminie meczu będziemy informować w osobnym komunikacie. Przed Azotami Puławy były dwa mecze wyjazdowe w ciągu trzech dni. Najpierw w **środę** w Kaliszu, a w **sobotę** w Głogowie. Zgodnie z terminarzem odbędzie się spotkanie z Chrobrym. To siódma kolejka PGNiG Superligi zaplanowana na zbliżający się weekend. Mecz w Kaliszu miał być... odrabianiem zaległości sprzed kilkunastu dni, w ramach piątej serii spotkań. W pierwszym terminie na przeszkodzie rywalizacji stała... pandemia, w zespole Energa MKS Kalisz wykryto zakażonych koronawirusem.

Multi Multi (20.10), godz. 14
8, 10, 16, 20, 25, 26, 27, 35, 36, 41, 42, 51, 52, 60, 64, 65, 68, 72, 75, 78. Plus 72.

Multi Multi (19.10), godz. 21.50

2, 5, 9, 17, 20, 24, 26, 27, 28, 35, 37, 38, 42, 44, 45, 46, 49, 61, 65, 78. Plus 2.

Mini Lotto (19.10)
12, 14, 17, 22, 26.

Ekstra Pensja (19.10)
2, 12, 22, 27, 35 - 4.

Ekstra Premia (19.10)
10, 11, 18, 19, 29 - 3.

Kaskada (20.10), godz. 14
2, 3, 4, 5, 8, 13, 15, 17, 20, 21, 23, 24.

Kaskada (19.10), godz. 21.50

2, 5, 6, 11, 13, 15, 16, 19, 21, 22, 23, 24.

Super Szansa (20.10), godz. 14

6, 0, 0, 6, 8, 6, 2.

Super Szansa (19.10), godz. 21.50

7, 0, 6, 3, 1, 9, 8.

Pierwszy wylot Pszczółek

ENERGA BASKET LIGA KOBIEĆ Po kilku dniach przerwy kibice koszykarek Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin ponownie zobaczą swoje ulubienice w akcji. Dzisiaj (godz. 19) podopieczne Krzysztofa Szewczyka zmierzą się w Polkowicach z tamtejszym CCC

Krzysztof Kurasiewicz

Co prawda sezon w żeńskiej ekstraklasie rozpoczął się stosunkowo niedawno, bo w pierwszy weekend października, ale na tym etapie „Pszczółki” powinny mieć już rozegrane cztery spotkania. Tymczasem udało im się wyjść na parkiet zaledwie raz. 11 października zmierzyły się przed własną publicznością z VBW Arką Gdynia i przegrały 56:83. Już sam wynik dużo mówi o różnicy klas między obiema drużynami.

Lublinianki miały jednak o tyle problem, że tuż przed inauguracją rozgrywek musiały przerwać przygotowania, bo u jednej z zawodniczek test na koronawirusa dał wynik pozytywny. – Udało nam się układać kolejne elementy i łapałyśmy swój rytm. Przydarzyło nam się to tuż przed startem sezonu. Zdecydowanie zepsuło nam to trochę plany. Nikt nie chce siedzieć w domu, kiedy można w tym czasie trenować – mówiła nam Amerykanka Morgan Bertsch.

Dzisiaj lubelskie akademickie czeka trudne spotkanie wyjazdowe – zagrają z CCC Polkowice. Mistrz Polski z 2019 roku przeszedł znaczącą metamorfozę w porównaniu do poprzedniego sezonu. Trenerem nie jest już selekcjoner reprezentacji Polski



Maros Kovacic – zastąpił go Karol Kowalewski, który przez ostatnie trzy lata był asystentem Słowaka.

Wśród zawodniczek również jest wiele nowych twarzy – pozostały jedynie Weronika Gajda i Patrycja Tomaszewicz. Działacz klubu nie próżnowali i sprowadzili kilka sprawdzonych koszykarek. Najciekawszym transferem wydaje się być zakontraktowanie Dragany Stanković. Serbka reprezentowała w przeszłości Artego Bydgoszcz, a ostatnio grała w tureckim Galatasaray Sтамбул. W jednym jak do

tej pory rozegranym przez CCC starciu – wygranym 92:30 z Energa Toruń – zdobyła 13 punktów i miała 8 zbiórek.

Bardzo pozytywnie w tym spotkaniu zaskoczyła za to Julia Drop. Polska zawodniczka obwodowa weszła do gry z ławki rezerwowych i zdobyła 19 punktów – najwięcej ze wszystkich koszykarek. Co ciekawe zajęło jej to tylko nieco ponad 20 minut.

– Jest to na pewno zupełnie inny zespół niż ten, w którym ja grałam. Ciągłe jednak jest bardzo mocny. Ciężko coś o nim

powiedzieć po jednym spotkaniu. My jesteśmy cały czas w treningu. Nie jest to mile, kiedy dostajemy informacje, że mecz jest przełożony na inny dzień (początkowo to spotkanie miało się odbyć w weekend 3-4 października – dop. red.) – tłumaczy Klaudia Niedźwiedzka, skrzydłowa Pszczółki, która w ubiegłym sezonie grała w CCC.

Początek środowego meczu zaplanowano na godz. 19. Odbędzie się on bez udziału kibiców. Transmisję będzie można śledzić na stronie TVCOM.

Drugie podejście do hitu jesieni

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA Po bezbramkowym remisie z Widzewem Łódź piłkarze Górnika Łęczna nie mieli dużo czasu na odpoczynek i analizę błędów. Już dziś o 17.40 „zielono-czarni” zagrają kolejne domowe spotkanie, przeciwko Arce Gdynia

Starcie Górnika z Arką śmiało można nazwać hitem rundy jesiennej. Przypomnijmy, że pierwotnie miało zostać rozegrane 13 września w ramach 3 kolejki, ale ze względu na zakażenie koronawirusem w zespole z Gdyni zostało przełożone na 21 października.

Od tamtego czasu sytuacja obu zespołów zbytnio się nie zmieniła. Arka, która jest jednym z głównych kandydatów do awansu, zajmuje obecnie czwarte miejsce w lidze z dorobkiem 15 punktów. Tuż za nią, z jednym „oczkiem” mniej, są Łęczniarze, ale mają oni o dwa spotkania rozegrane mniej. W minionej kolejce zespół trenera Ireneusza Mamrota zremisował na wyjeździe ze Stomilem Olsztyn, a przez ponad 45 minut grał w przewadze jednego zawodnika. Z kolei Górnik, który wrócił do ligowych zmagania po dwutygodniowej przerwie podzielił się na swoim stadionie punktami z Widzewem Łódź kończąc mecz w osłabieniu po czerwonej kartce



Po remisie z Widzewem Łódź Górnik zagra u siebie z Arką Gdynia

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

dla Siergieja Krykuna.

– Każdy mecz jest inny. Z Widzewem tak wyszło, że musieliśmy się bronić na własnej połowie. Myślę jednak, że nie pozwoliliśmy im stworzyć wiele sytuacji. Sami mieliśmy też kilka swoich okazji do zdobycia bramki – mówi Karol Struski, pomocnik Górnika. – Było dużo walki i dużo górnych stykowych piłek. Z perspektywy całego spotkania ten remis jest bardzo cenny. Cieszy zero z tyłu, a myślę, że w następnych meczach pokażemy się lepiej z przodu – dodał wychowanek „zielono-czarnych”. Oby słowa 19-latkę się sprawdziły, bo poprzeczka w meczu z Arką pójdzie zdecydowanie wyżej. Zespół z Gdyni w tym sezonie przegrał ledwie raz i to u siebie, a na wyjazdach wywalczył dwa zwycięstwa i dwa remisy. Natomiast Górnik wciąż pozostaje bez ligowej wygranej, a w czterech z sześciu meczów nie tracił bramek. Te statystyki pokazują, że w dzisiejszym spotkaniu bardzo trudno wskazać faworyta. W ka-

drze drużyny trenera Mamrota są doświadczeni zawodnicy, a kilku z nich grało w przeszłości w Łęcznej. W defensywie występuje Arkadiusz Kasperkiewicz, a w linii pomocy Bartosz Kwiecień i Szymon Drewniak.

A jak wygląda sytuacja kadrowa w Górniku? Po meczu z Widzewem trener Kieres nie będzie mógł wystawić do gry wspomnianego Krykuna i będzie to spore osłabienie dla zielono-czarnych w ofensywie. Poza Ukraińcem żaden z piłkarzy nie musi pauzować za kartki, ale do pełni sił nie wrócili jeszcze Michał Goliński i Igor Korczakowski. Dzisiejsze spotkanie w Łęcznej odbędzie się bez udziału publiczności. Kibice będą mogli śledzić jednak jego przebieg na antenie Polsatu Sport Extra. Początek transmisji o godzinie 17.40. Poza meczem Górnik – Arka w środę odbędą się także dwa inne zaległe mecze: Radomiak Radom – Puszcza Niepołomice (z 4 kolejki) i Chrobry Głogów – Bruk Bet Termalica Nieciecza (8 kolejka).

Goście w natarciu

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA

W kończących siódmą kolejkę gier spotkaniach Warta Poznań pokonała na wyjeździe Podbeskidzie Bielsko Biała, a Pogoń Szczecin okazała się lepsza od Lechii Gdańsk na jej terenie

Wmeczu gdańszczan z „Portowcami” padła tylko jedna bramka, a jej autorem był Alexander Gordon, który na listę strzelców wpisał się w 23 minucie. Dzięki skromnej wygranej z Gdańskiem Pogoń awansowała na szóste miejsce w tabeli.

Trzy bramki padły natomiast w Bielsku Białej, gdzie tamtejsze Podbeskidzie walczyło z Wartą Poznań. Goście objęli prowadzenie w 47 minucie po strzale Mateusza Kuzimskiego, ale po przerwie wyrównał Maksymilian Sitek. Jednak w końcówce komplet punktów przyjeźdnym zapewnił Mateusz Kupczak i „Zieloni” wygrali drugie spotkanie w tym sezonie. I co ciekawe oba zwycięstwa odnieśli na wyjazdach.

Dziś wieczorem odbędzie się zaległy mecz piątej kolejki pomiędzy Legią Warszawa, a Śląskiem Wrocław.

Wyniki: Podbeskidzie Bielsko-Biała – Warta Poznań 1:2 (Maksymilian Sitek 58 – Mateusz Kuzimski 47, Mateusz Kupczak 86) • **Lechia Gdańsk – Pogoń Szczecin 0:1** (Alexander Gorgon 23). **Pozostałe wyniki:** Cracovia – Piast Gliwice 1:0

• Górnik Zabrze – Raków Częstochowa 1:3 • Jagiellonia – Lech Poznań 2:1 • Legia Warszawa – Zagłębie Lubin 2:1 • Stal Mielec – Wisła Kraków 0:6 • Wisła Płock – Śląsk Wrocław 1:0.

1. Raków	7	16	18-8
2. Górnik	7	13	13-8
3. Zagłębie	7	13	9-6
4. Jagiellonia	6	11	8-6
5. Śląsk	6	10	11-7
6. Pogoń	5	10	6-4
7. Lechia	6	9	10-9
8. Legia	5	9	7-7
9. Lech	6	8	12-10
10. Wisła P.	7	8	8-10
11. Warta	6	7	5-5
12. Wisła K.	6	6	10-9
13. Cracovia	7	5	10-10
14. Podbeskidzie	7	5	9-18
15. Stal	7	5	7-17
16. Piast	7	1	3-12

Cracovia została ukarana odejściem pięciu punktów za przewinienie korupcji.

23-26 października: Lech – Cracovia • Piast – Wisła P. • Pogoń – Legia • Raków – Stal • Śląsk – Jagiellonia • Wisła K. – Podbeskidzie • Zagłębie – Lechia • Warta – Górnik.

Kibicujmy naszym

TENIS STOŁOWY W związku z obostrzeniami sanitarnymi najbliższy mecz Superligi tenisa stołowego pomiędzy drużynami Uczelnia Państwowa Zamość a Dojlidy Białystok Mecz można obejrzeć na żywo w serwisie YouTube. Goście to jedna z czołowych polskich drużyn. Z kolei podopieczni trenera Piotra Kostrubca bardzo dobrze spisują się w meczach u siebie. Zapowiada się emocjonujące widowisko. Spotkanie ze względu na obostrzenia sanitarne związane z pandemią COVID-19 odbędzie się bez udziału publiczności. Będzie możliwe jednak obejrzeć transmisję live w Internecie, na kanale LOTTO Superligi w serwisie YouTube. Poniżej podajemy link do transmisji: <https://www.youtube.com/watch?v=moxZjSlko4c>.

KARTKA Z KALENDARZA

1833

urodził się Alfred Nobel, szwedzki chemik, przemysłowiec i fundator nagrody swojego imienia

1858

premiera operetki „Orfeusz w piekle” Jakuba Offenbacha

1917

urodził się Dizzy Gillespie, amerykański muzyk jazzowy

1923

w monachijskim Deutsches Museum otwarto pierwsze na świecie planetarium

1959

w Nowym Jorku otwarto Muzeum Guggenheima

1963

powstała Europejska Konfederacja Piłki Siatkowej (CEV)

1970

Amerikanin Garrick Ohlsson został laureatem I nagrody VIII

Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie

1983

wmurowano kamień węgielny pod budowę Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi

1985

premiera filmu „Och, Karol” w reżyserii Romana Załuskiego

1988

premiera albumu „Look Sharp” Roxette

87

metrów to długość statku SS Sołdek. Był to pierwszy zbudowany po wojnie w Polsce statek pełnomorski, a został przekazany do eksploatacji 21 października 1949 roku

Pięć dni bez dogrywek

MUZYKA W piątek ukaże się „Letter To You”, nowy studyjny album Bruce’a Springsteena z E Street Band. Wszystkie kompozycje zostały zarejestrowane w domowym studiu Bruce’a w New Jersey. Tego samego dnia w Apple TV+ pojawi się specjalny dokument o powstawaniu płyty wyreżyserowany przez Thoma Zimny’ego.

„Kocham emocjonalną duszę ‚Letter To You’. Kocham też brzmienie E Street Band grającego na żywo w studio w sposób, w jaki nigdy wcześniej tego nie robiliśmy,

bez dogrywek. Stworzyliśmy ten album w 5 dni i okazało się to jednym z najlepszych doświadczeń mojego życia” – tak o płycie opowiada Springsteen.

Album zawiera dziewięć nowych piosenek i trzy nowe nagrania wcześniej nie wydanych kompozycji z lat 70. Springsteenowi towarzyszą tacy muzycy jak Roy Bittan, Nils Lofgren, Patti Scialfa, Garry Tallent, Stevie Van Zandt, Max Weinberg, Charlie Giordano i Jake Clemons. Za produkcję odpowiadał Ron Aniello i Bruce Springsteen.



FOT. DANNY CLINCH/SONY MUSIC

Za dużo kupujemy

W KUCHNI Monika Mrozowska niedawno opublikowała e-booka pod tytułem „Jak gotować, by nie marnować” na platformie How2. Zawarła w nim bezmięsne przepisy, które pomagają zminimalizować generowanie odpadów spożywczych. Zaznacza, że od dawna stara się żyć w zgodzie z filozofią zero waste

Według Moniki Mrozowskiej Polacy kupują stanowczo za dużo produktów, które później tracą datę ważności i lądują w koszach na śmieci. To nieekonomiczne podejście można jednak zmienić dzięki planowaniu diety i rozważnemu dokonywaniu zakupów. W e-booku aktorka zawarła rady i wskazówki dotyczące tego, jak mniej wyrzucać oraz proste przepisy wegetariańskie. Zamieściła w nim również krótkie filmiki, na których pokazuje, jak prawidłowo wykonać niektóre kuchenne czynności.

– Mamy tendencję do dużego konsumpcjonizmu i kupowania tego, co wpadnie w ręce. Wydaje nam się, że wszystko jest nam potrzebne i wszystko musimy mieć. Robimy duże zakupy na zapas, podczas gdy mamy dostęp do wszelkich składników spożywczych na wyciągnięcie ręki – mówi w rozmowie z agencją Newseria Lifestyle Monika Mrozowska.

Aktorka dodaje, że pewne nawyki powinniśmy wynieść z domu rodzinnego. Podstawą rozsądnych zakupów



jest według niej robienie listy i sprawdzanie przed wyjściem zawartości szafek. Dobrze jest również myśleć z wyprzedzeniem o posiłkach. Kompulsywne kupowanie, które najczęściej zdarza się, gdy jesteśmy głodni, jest jednym z najpopularniejszych błędów.

– Zazwyczaj w czeluściach lodówki czają się jakieś ogórki albo ser, z którego powstała już kolejna forma życia. Najprostszym patentem na to, żeby wyrzucać mniej jedzenia, jest zamontowanie małej lodówki. Dzięki temu nie będziemy robić zapasów,

Mamy tendencję do dużego konsumpcjonizmu i kupowania tego, co wpadnie w ręce. Wydaje nam się, że wszystko jest nam potrzebne i wszystko musimy mieć – mówi Monika Mrozowska

FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

kupimy tylko te produkty, które będziemy w stanie zjeść w ciągu następnych dwóch-trzech dni. To wymaga od nas planowania, bo musimy zastanowić się nad jadłospisem oraz wybierać

więcej składników suchych, które możemy trzymać w szafkach. Szybko jednak zminimalizujemy wyrzucanie jedzenia.

Monika Mrozowska zaznacza, że warto zapoznać się z różnymi metodami konserwacji żywności. Dzięki temu możemy sporo zaoszczędzić. Przysnaje, że gdy gotuje dla rodziny, priorytetem jest dla niej zadowolenie najbliższych.

– Nie mogę powiedzieć, że w moim domu kompletnie nic się nie marnuje, ponieważ mam dzieci. Czasami zmienia im się koncepcja

odnośnie do obiadu już na etapie przygotowywania. Moja córka Jagoda ma ochotę na przygotowaną przeze mnie zupę pomidorową, natomiast moja córka Karolina chciałaby zupę dyniową. Nie jestem mamą, która przymusza do jedzenia posiłków, na które dzieciaki nie mają ochoty. W związku z tym czasami gotuję za dużo.

Aktorka zwraca uwagę, że we wszystkim należy jednak zachować umiar. Trzeba z rozumą podchodzić do filozofii zero waste. Jest ona korzystna zarówno dla środowiska, jak i naszego portfela. Powinna być jednak częścią naszej codzienności, nie przykrym obowiązkiem, który uprzykrza nam życie. – Mogę zjeść ten sam obiad drugiego i trzeciego dnia, jednak czwartego dnia już muszę się do niego zmuszać. Dlatego zdarza się, że produkty spożywcze niestety lądują w śmieciach, natomiast staram się, żeby było to jak najrzadziej. Jeżeli widzimy, że zrobiliśmy czegoś za dużo, zachęcam do utrzymywania dobrych stosunków z sąsiadami. Można podzielić się jedzeniem.

NEWSERIA LIFESTYLE

Rodzice na szóstkę



DO ZOBACZENIA Dla Courtney i Erika Waldropów wychowanie dzieci to wielkie wyzwanie. Amerykańskie małżeństwo ma

11-letniego syna, ośmioletnie bliźniaki i... dwuletnie już sześcioraczki. W trzecim już sezonie programu „Rodzice na szóstkę” rodzina Waldropów

szkuje się na zbliżające tornado.

Wybuch pandemii sprawia, że rodzina ra-

czej niepewnie patrzy w przyszłość. Mimo problemów nie brakuje rodzinnego ciepła i miłości, którą rodzice muszą ob-

dzielić sporą gromadkę dzieci.

PREMIERA: w niedzielę, 29 listopada, o godzinie 11 na antenie TLC.

